MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO OLSZTYN-MAZURY
OLSZTYN-MAZURIA OFFICIAL AIRPORT MAGAZINE

anywhere.pl

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury
OMEGA Pilzno

MIŁKA RAULIN

NR 10 | 2018 [16]
FREE COPY
POBIERZ NA LOTNISKU

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film |

Czytaj **#gdziekolwiekjesteś**

INTERNATIONAL TRANSPORT & LOGISTICS ®

OMEGA Pilzno

GODAWSKI & GODAWSKI

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film |

OMEGA PILZNO

ZINTEGROWANA LOGISTYKA

ŁĄCZYMY GLOBALNY ŚWIAT BIZNESU

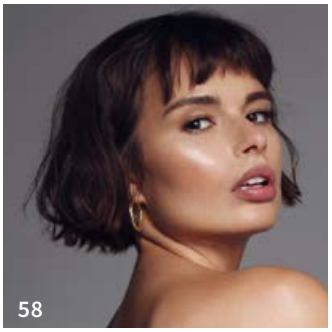

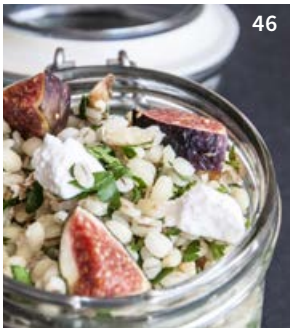

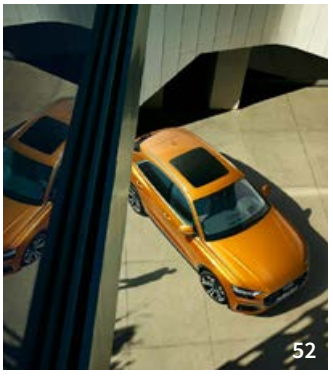

8 STREFA VIP VIP ZONE
Miłka Raulin: Siła bierze się z braku
Miłka Raulin: Strength comes from lacking

28 PODRÓŻE TRAVEL
W krainie gór i czekolady
The country of mountains and chocolate

40 MODA FASHION
Orange means fresh
Orange means fresh

46 KUCHNIA CUISINE
Październik miesiącem figi
October is a month of figs

52 TECHNOLOGIE TECHNOLOGIES
Audi Q8 wjeżdża na polski rynek
Audi Q8 arrives on the Polish market

58 FELIETON COLUMN
Iga Górecka: Prawdopodobnie jest to życie
Iga Górecka: I suppose this is life

PARTNERZY PARTNERS
Nasz magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Dorota Czoch

WYDAWCA PUBLISHER
ANYWHERE.PL
na licencji asz-reklama
/ biuro@asz-reklama.eu

ul. Kościuszki 61, 81-703 Sopot
e-mail: biuro@anywhere.pl
tel.: 58 719 23 25; fax: 58 719 39 20
www.anywhere.pl

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA
www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
www.instagram.com/anywhere.pl/
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Olga Zarnasiek

PROJEKT GRAFICZNY
Alicja Rynkiewicz / szef działu graficznego
Julia Wójcik / grafik

TŁUMACZENIE
Anna Jasińska.

WYDAWCA
Marcin Ranuszkiewicz

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA
Paweł Durkiewicz, Maciej Bąk

DZIAŁ REKLAMY
Dagmara Zielińska, Katarzyna Świacka

WSPÓŁPRACA FOTOGRAFICZNA
Monika Szałek, Edyta Bartkiewicz,
Tomasz Sagan, Hanna Jakóbczyk

NA ZLECENIE AT REQUEST
Port Lotniczy Olsztyn– Mazury
Szymany 150, 12-100 Szczytno
+48 89 544 34 34
info@mazuryairport.pl
www.mazuryairport.pl

Port Lotniczy **Olsztyn-Mazury**

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

runvido.com

Magazyn zawiera materiały multimedialne, zbliż telefon do strony oznaczone aplikacją i odczytaj film.

*** Cena podana dla nowego Forda Focus w wersji Trend, 5 dr., 1.0 EcoBoost, 100 KM, M6. Na zdjęciu nowy Ford Focus w wersji ST-Line z wyposażeniem opcjonalnym.** Cena promocyjna (rekomendowana cena detaliczna brutto pomniejszona o rabat od firmy Ford Polska i sugerowany rabat od Autoryzowanego Dealera Forda) dotyczy wyłącznie klientów indywidualnych (detalicznych). Cena promocyjna obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Zużycie paliwa i emisja CO_2 dla nowego Forda Focus Trend, 5 dr., 1.0 EcoBoost, 100 KM, M6, Euro 6.2: 4,7 l/100 km, 107 g/km; w wersjach Titanium, ST-Line i Active 1.0 EcoBoost, 125 KM, M6, Euro 6.2: 4,8 l/100 km, 107 g/km; w wersji Vignale, 5 dr., 1.5 EcoBoost, 150 KM, M6, Euro 6.2: 5,3 l/100 km, 121 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany).
Ford OneCall: 22 522 27 27 – opłata za połączenie według taryfy operatora. Dowiedz się więcej na **ford.pl**.

NASI AUTORZY

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

ENGLISH A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).

GRZEGORZ KAPLA

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci.

ENGLISH He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores.

RAFAŁ BRYNDAL

Satyryk, autor tekstów, dziennikarz, twórca zespołów kabaretowych, sztuk teatralnych oraz scenariuszy seriali. Pasjonat jazzu, golfa i hokeja.

ENGLISH A satirist, lyricist, journalist, founder of cabarets, playwright and screenwriter. A jazz, golf, and hockey enthusiast.

WOJTEK KALARUS

Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Reżyser, felietonista. Związany z Nowym Teatrem Krzysztofa Warlikowskiego.

ENGLISH A theatre, film and TV actor. A director and columnist. Actor in Krzysztof Warlikowski's Nowy Teatr.

JERZY SCHEJBAL

Odtwórca wybitnych ról filmowych i teatralnych, a także pedagog od wielu lat kształcący nowe pokolenia polskich aktorów.

ENGLISH He has portrayed outstanding film and theatre roles. For many years, he has been teaching new generations of Polish actors.

MICHAŁ FIGURSKI

Od 45 lat gada jak najęty, od 25 najczęściej do radiowego mikrofonu, czasami z dość skandalicznym skutkiem. Życiowe motto: „Staczać się trzeba powoli, żeby starczyło na całe życie".

ENGLISH A non-stop talker for 45 years; mostly talking to the radio microphone for 25 years, sometimes with a scandalous outcome. His life motto is: 'Go down slowly to have enough for all your life.'

JAKUB MILSZEWSKI

Marudzi, poprawia, kłóci się. Sam już nie wie, czy woli pisać o muzyce, turystyce, czy jedzeniu, więc pisze o czym akurat trzeba. Połowa duetu stojącego za książką „Gastrobanda".

ENGLISH He grumbles, corrects, argues. No longer knows, if he prefers to write about music, tourism, or cuisine, so he writes about anything what is needed in a moment. Half of a duo behind a "Gastrobanda" book.

RAFAŁ RUTKOWSKI

Aktor, dyrektor artystyczny „Teatru Montownia". Specjalista od one-man show i stand-upów. Słowem pisanym para się rzadko, ale za to długodystansowo.

ENGLISH An actor and the Artistic Director of the Montownia Theatre. A specialist in one man shows and stand-up comedy. To him, writing is an occasional but long-term activity.

PAULINA SMASZCZ-KURZAJEWSKA

Kobieta-dynamit. Dziennikarka i prezenterka telewizyjna, trener autoprezentacji i rozwoju osobistego. Aktywnie działa na rzecz kobiet w biznesie.

ENGLISH A dynamite woman. A journalist and television presenter, self-presentation and personal development coach. She actively promotes women in business.

TOMASZ KOWALSKI

Z wykształcenia prawnik. Katowiczanin. Pisarz. Autor „Mędrca kaźni", „Rozmów na trzech grabarzy i jedną śmierć", „Nie pozwolisz żyć czarownicy" oraz zbioru opowiadań „Przysionek, dom dla pozornie umarłych".

ENGLISH A lawyer by training. A writer. An author of 'Mędrzec Kaźni', 'Rozmowy na trzech grabarzy i jedną śmierć', 'Nie pozwolisz żyć czarownicy' and a collection of stories entitled 'Przysionek, dom dla pozornie umarłych'.

ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE (1), MONIKA SZAŁEK (2), EDYTA BARTKIEWICZ (3), MONIKA SZAŁEK, (4), MICHAŁ BUDDABAR (5), MONIKA SZAŁEK (6–9), MAT. PRASOWE (10).

ANYWHERE.PL

KATARZYNA ZDANOWICZ

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą" Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

ENGLISH Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

ENGLISH He's a reporter working for Canal Plus Sport and a news presenter at TVN and TVN24. Crazy about sports and madly in love with music. A fan of creative works with a "soul."

JAKUB FIREWICZ

Aktor "jeszcze" młodego pokolenia. Po latach wyczekiwania, że zagra Hamleta, z nudów "odkopał" Petera Sellersa i Monty Pythona i stwierdził, że jego miłością jest komedia.

ENGLISH an actor of a 'still' young generation. After years of waiting to play Hamlet, out of boredom he 'dug out' Peter Sellers and Monty Python and decided that his heart belonged to comedy.

MAGDALENA JUSZCZYK

Dziennikarka telewizyjna i radiowa, m.in. Radiowej Dwójki i TV Kino Polska. Lubi rowery z RFN-u, stylowe motocykle wraz z ich jeźdźcami, a do szybowca wsiada na jedno zawołanie.

ENGLISH A journalist, worked at Polish Radio „Dwójka" and Kino Polska TV. She likes bikes from old West Germany, stylish motorcycles with their riders, and she gets onto a glider on cue.

TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0.

ENGLISH A sociologist by profession and passion. An experienced explorer of social phenomena and cultural trends. A 3.0 scientist.

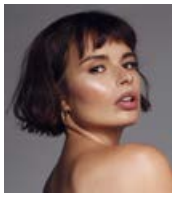

IGA GÓRECKA

Emocjonalna ekshibicjonistka. Aktorka, wychowanka szkoły filmowej. Z wykształcenia również mgr pedagogiki pracy. Kieruje się zmysłami.

ENGLISH An emotional exhibitionist. An actress and graduate of a drama school. Master of Arts in Pedagogy of Work by training. She follows her senses.

ALEKSANDRA BUDKA

Wymarzyła sobie, że zawodowo będzie słuchać muzyki. Dziś nie tylko muzyki słucha, ale też o niej opowiada i pisze. Pasjonatka radia i klimatu retro. Od wielu lat związana z radiową Trójką.

ENGLISH Her dream was to listen to music professionally. Today, she not only listens to music, but also talks and writes about it. For many years, she's been involved with Polish Radio Three.

EDYTA BARTKIEWICZ

Jest fotografem mody i lifestyle'u. Choć pochodzi ze Szczecina, a pracuje w Warszawie, to w myślach nieustannie zwiedza cały świat. Lista jej marzeń to głównie podróże.

ENGLISH She is a photographer of fashion and lifestyle. Although she comes from Szczecin and works in Warsaw, she travels the world in her mind. Her bucket list is mostly about travelling.

TOMASZ SAGAN

Fotograf zafascynowany ruchomym obrazem. W robieniu zdjęć, podobnie jak w życiu, kieruje się dobrym smakiem.

ENGLISH A photographer fascinated by the moving image. He appreciates good taste in photography as well as in his life.

CEZARY ŁAZAREWICZ

Lat 52, pochodzi z Darłowa. Pracował m.in. w Gazecie Wyborczej, Polityce, Przekroju. Od dwóch lat bezrobotny. Zajmuje się pisaniem reportaży.

ENGLISH Aged 52, comes from Darłowo. He has worked for, among others, Gazeta Wyborcza, Polityka, Przekrój. Currently unemployed for two years. He writes reportage.

ZDJĘCIA: MONIKA SZAŁEK (11-12), TOMASZ SAGAN (13), MONIKA SZAŁEK (14), MAT. PRASOWE (15), MAT. PRASOWE (16), TOMASZ SAGAN (17), MAT. PRASOWE (18), DOROTA CZOCH (19), MAT. PRAWOWE (20)

SIŁA — BIERZE SIĘ Z BRAKU

„WIEM, ŻE WOBEC ŚWIATA JESTEM MAŁĄ KROPKĄ. A WSZYSTKO, CO MAM, JEST JEDNĄ WIELKĄ ENERGIĄ. KAŻDA KOMÓRKA CIAŁA DRGA Z JAKĄŚ CZĘSTOTLIWOŚCIĄ I TYCH KOMÓREK WE MNIE JEST POLICZALNA ILOŚĆ. DRGAJĄCYCH GÓRSKICH CZĄSTECZEK – TEŻ JEST POLICZALNA ILOŚĆ. ALE ZWAŻ, JAKIE SĄ DYSPROPORCJE. WYDAJE MI SIĘ, ŻE MOJĄ MISJĄ, GDY IDĘ, JEST DOPASOWANIE SIĘ DO DRGANIA, KTÓRE DAJE TA GÓRA" – MÓWI MIŁKA RAULIN. O SILE KOBIECOŚCI, MARZEŃ I PARADOKSIE BRAKU Z NAJMŁODSZĄ ZDOBYWCZYNIĄ KORONY ŚWIATA ROZMAWIA KATARZYNA WOŹNIAK.

TEKST Katarzyna woźniak **ZDJĘCIA** Dorota Czoch

WYWIAD WIDEO DOSTĘPNY NA ANYWHERE.PL

Kim Ty jesteś, sportowcem? Królową? Bo najmłodszą zdobywczynią Korony Świata na pewno. Z kim się spotykamy?
Powiedziałabym, że z mamą Jeremiego i inżynierem kolejnictwa.

Przytocz, proszę, całą nazwę stanowiska, bo robi wrażenie.
Z inżynierem trakcji elektrycznej, ale też osobą, której misją jest realizacja marzeń.

Skąd „pociąg" do podróży i do podbojów świata? Przekraczania granic?
Wybór mojego zawodu był czysto pragmatyczny. Rodzice byli muzykami. Mama śpiewaczką operową, ale karierę zakończyła po urodzeniu dzieci i pracuje w szkole jako nauczyciel. Mój tata był trębaczem. Razem z rodzeństwem uwielbiamy muzykę, ale nasze kariery zawodowe poszła w innych kierunkach. Jestem inżynierem kolejnictwa, moja młodsza siostra jest inżynierem wodno-kanalizacyjnym, a starsza bankowcem. Muzykowanie jest fajne, ale bardziej praktycznie jest mieć konkretny zawód. Miałam szczęście, bo kiedy wybierałam specjalizację, z Unii Europejskiej płynął strumień dofinansowań na infrastrukturę, w tym kolejową. Wiadomo: gdzie są pieniądze, będzie i praca. A jeśli chodzi o podróże — mam naturę szlajacza.

Jesteś z Gdyni. Ta kojarzy się raczej z niespiesznym nadmorskim spacerowaniem. Ciebie gna w góry. Kiedy w sobie poczułaś górski zew?
Jako 12-latka pojechałam na kolonie, mieliśmy wejść na Śnieżkę. Pytałam, gdzie ta góra. Ktoś wskazał pierwszą lepszą przede mną i powiedziałam: OK, blisko, mogę iść. Potem okazało się, że ten ktoś pokazywał małą kropeczkę, daleko od nas. To była podróż, intensywny dzień marszu. Kiedy weszłam na Śnieżkę, zaczęłam na szczycie narzekać, że wszystko mnie boli. Ktoś podszedł do mnie, klepnął mnie po ramieniu i kazał się odwrócić.

Pamiętam ten widok: zielone zbocza porośnięte kosodrzewiną, ogrom przestrzeni, to, że byłam wobec niej taka mała i jednocześnie wielka, że udało mi się na tę górę wejść. Robiłam to nieświadomie, nie wiedziałam, co mnie czeka na szczycie. To był moment, który uświadomił mi nagrodę, jaką droga i zmierzanie do celu.

Jak postrzegasz tę nagrodę? Co się czuje, kiedy zdobywa się szczyt, upragniony cel?
Na szczycie czuje się mieszankę wszystkich uczuć, ale sam proces zaczyna się dużo wcześniej. Myślę, że tajemnica tkwi w miesiącach przygotowań. Na szczycie spija się już esencję, śmietankę, espresso. Czuje się dumę, że udało się pozyskać fundusze, szczęście, że miało się tyle siły i odwagi w sobie i, że trafiła się fantastyczna pogoda. Ale na szczycie towarzyszy też poczucie rozwagi i świadomość, że trzeba jeszcze zejść. Taka „paczka emocji" uruchamia najdelikatniejsze miejsca w sercu. W brzuchu zaczynają latać motyle. To niesamowite uczucie: być na szczycie. Zawsze wtedy beczę.

Gadasz z górą? Podobno podróżnicy na szczytach tak robią.
Myślę, że z wyczuwalną tam energią. To raczej nie jest rozmowa z sobą samym. Wiem, że wobec świata jestem małą kropką, a wszystko, co mam, jest jedną wielką energią. Każda komórka ciała drga z jakąś częstotliwością i tych komórek we mnie jest policzalna ilość. Drgających górskich cząsteczek — też jest policzalna ilość, ale zważ, jakie są dysproporcje. Wydaje mi się, że moją misją, gdy idę, jest dopasowanie się do drgania, które daje ta góra.

Rezonujesz.
Tak. Muszę być z nią w pełnej zgodzie.

Rozmawiamy o filozofii podróżowania. A przecież cały człowiek to też physis.

Zdobycie Korony Świata wymaga nie lada kondycji. Oprócz ciała dźwigasz jeszcze plecak. Co było w zdobywaniu Mont Everestu najtrudniejsze?
Everest nie był najtrudniejszą górą, na której byłam. Najtrudniejszy i na pierwszym miejscu jest cały czas Denali. To wymagająca fizycznie i pogodowo góra na Biegunie Północnym, na Alasce. Położona na 53. równoleżniku, jest tam strasznie zimno, a dodatkowo trudnością jest brak mułów, jaków, porterów — wszystko trzeba nosić samemu. Z Everestem może zmierzyć się zwykły człowiek. Może nie kanapowiec, ale ktoś, kto prowadzi aktywny tryb życia, spokojnie jest w stanie zdobyć Dach Świata. Nigdy nie trenowałam jak sportowiec. Jestem za to wydolna, mam niskie tętno spoczynkowe, czyli moje serce jest przyzwyczajone do długoterminowego wysiłku. Tam pojawiają się za to inne trudności: ciało odmawia posłuszeństwa, źle się tam oddycha, chodzi, je i trawi. To miejsce, w którym organizm ludzki mówi: „nie". „Nie chcę tu być".

Pomagasz sobie wtedy głową?
Zawsze wtedy myślę, że nic nie trwa wiecznie. Dobrze, że się starzejemy, wchodzimy w życiu w nowe etapy. Wszystko zależy od perspektywy. Na Everešcie było trudno, bo wiedziałam, że mam przed sobą dwa miesiące bez syna, będzie zimno, nie mogę zjeść rzeczy, które lubię, ale wiem, że to jest tylko wycinek czasu w moim życiu, który musi się odbyć, żebym mogła zdobyć szczyt.

Jest coś, czego się boisz?
Małych psów.

Już na sam widok sztywniejesz?
One są strasznie groźne! Mogą odgryźć np. łydkę, a najgorzej, jak jeździsz rowerem, to w ogóle jest przechlapane. Jakimś cudem nabierają na tych swoich małych łapkach takiej prędkości jak Ty. (*Śmiech*)

Mobilne centrum agresji.
A tak na serio. Na co dzień nie używam i nie lubię słów „strach" i „problem", wolę użyć słowa „obawa". Jest we mnie siła i wewnętrzna świadomość, że nie ma rzeczy, z którymi nie mogłabym sobie poradzić, którym nie mogłabym stawić czoła.

Wielokrotnie i sobie, i innym to udowodniłaś. Tego samego uczysz swojego syna?
Jeremiego uczę pokory wobec świata i życia. Wdzięczność i pokora — to dwie podstawowe rzeczy, które powinno się nieść w plecaku. Myślę, że wyrośnie na fajnego człowieka.

...NA SZCZYCIE TOWARZYSZY TEŻ POCZUCIE ROZWAGI I ŚWIADOMOŚĆ, ŻE TRZEBA JESZCZE ZEJŚĆ. TAKA „PACZKA EMOCJI" URUCHAMIA NAJDELIKATNIEJSZE MIEJSCA W SERCU.

Jak Jeremi Cię postrzega? Jesteś mamą, na którą można się lansować.
Myślę, że jest dumny. Robi mi niespodzianki, wkłada rysunki do mojego ekspedycyjnego plecaka. Kiedy szłam na Everest, otworzyłam kartkę od niego dopiero po miesiącu, czekałam do swoich urodzin, które spędzałam w base campie... Czytam: „Mamo, wiem, że zdobędziesz Everest. Wiem to, bo jestem twoim synem".

Czyli poczucie własnej wartości zbudowane.
Trzeba budować w dzieciakach świadomość ich mocy. Wiadomo: nie mogą obrosnąć w piórka, ale dziecko musi czuć się wyjątkowe i wartościowe. I świadome, że może zmieniać świat na lepsze. Wszyscy jesteśmy stworzeni do rzeczy wielkich. Już biologiczny aspekt o tym świadczy. To, że nie ma dwóch takich samych osób z taką samą tęczówką oka albo układem linii papilarnych. Każdy z nas jest unikatowy, tylko trzeba tę unikatowość w sobie odkryć i karmić. Skupić się na sobie, wiedzieć, do czego się dąży. Wtedy możemy naprawdę wysoko się wspiąć.

Twoja historia, wykształcenie i postawa są ciosem ostatecznym dla mizoginów i budowniczych stereotypów. Cel ma sens, gdy pomaga rosnąć. Jesteś królową, masz koronę. Co teraz?
Korona to atrybut przechodni. Przyjdzie kiedyś ktoś, komu z przyjemnością ją oddam.

Zdradź, czym teraz znokautujesz malkontentów.
Moje życie wiążę z przestrzenią kosmiczną. Czuje się bardzo związana z wszechświatem. Każdy element naszego ciała zbudowany jest z tych samych pierwiastków, które były obecne na świecie od Wielkiego Wybuchu. Pochodzimy więc z jednego, wielkiego worka i powinniśmy się we wszechświecie umieć odnajdywać, płynąć w jego nurcie. Mam poważne plany dotyczące przestrzeni kosmicznej, ale to projekt zajmie mi pewnie z 20 lat. Jestem cierpliwa, wytrzymam.

Zdradzisz choć pierwszy filar tego planu?
Zaczęłam studia – zarządzanie przestrzenią kosmiczną w gospodarce. Złożyłam też dokumenty do Polskiej Agencji Kosmicznej.

Która jeszcze nie wie, jak bardzo Cię tam potrzebuje.
Daję im czas do namysłu. (*Śmiech*)

Do ważnych decyzji trzeba dojrzeć.
Wszystko w swoim czasie. W moim życiu dzieje się tak dużo, że nie odczuwam tego jako straty. Jeszcze jest Europejska Agencja Kosmiczna, NASA — trzeba tylko pozyskiwać odpowiednią wiedzę. Teraz przechodzę w tryb uczenia się. Wszystko jest na razie w początkowej fazie planów, ale tak właśnie wygląda realizacja marzeń.

Układa się plan.

Kierujesz się zasadą: „nie odkładaj marzeń, odkładaj na marzenia"?
Oczywiście, „collect dreams, not things". Jeżdżę starym samochodem, dziś nie chciał mi odpalić, bo rozładował mu się akumulator. Wartością jest dla mnie to, co mam w środku.

LUDZIE, KTÓRZY PRZEKRACZAJĄ GRANICE I DZIĘKI CIĘŻKIEJ PRACY OSIĄGAJĄ SUKCES. CZASEM JEST TAK, ŻE NIE MAMY DO CZEGOŚ PREDYSPOZYCJI, ALE JESTEŚMY W STANIE OSIĄGNĄĆ CEL...

Co najbardziej w sobie lubisz?
W ogóle siebie lubię. Lubię w sobie upór i konsekwencję, jestem człowiekiem nieodpuszczającym, jak sobie ustawię cel, to dążę do jego realizacji. Mam w sobie też wewnętrzne dziecko, które cały czas karmię, bo to ono pozwala mi marzyć z dużą intensywnością. Moje klimaty to zabawy w błocie, kiedy można zrobić coś głupiego, ale i stawić czoła wyzwaniu.

Błoto to też obcowanie z kosmosem.
Wszystko się łączy. Lubię w sobie spontaniczność, kieruję się w życiu intuicją i to też w sobie lubię.

Co najbardziej oddziałuje na Twoją osobowość? Co Cię zmienia i wzmacnia?
Krąg ważnych dla mnie ludzi — nauczyłam się ich selekcjonować i dopuszczać do siebie tylko tych, którzy są dla mnie naprawdę ważni. Jestem swoim epicentrum i lubię decydować o tym, kto znajdzie się w moim najbliższym otoczeniu. Czyje zdanie jest dla ciebie ważne, kto cię motywuje — to ma być twoja decyzja.

Masz jakiś autorytet podróżniczy? Czy słuchasz siebie i wytycznych z wnętrza?
Moimi autorytetami są sportowcy w ogóle. Ci, którzy robią to zawodowo i ci, których pasją jest po prostu sport. Ludzie, którzy przekraczają granice i dzięki ciężkiej pracy osiągają sukces. Czasem jest tak, że nie mamy do czegoś predyspozycji, ale jesteśmy w stanie osiągnąć cel przez upór i konsekwencje. Na przykład ja jestem totalnie niezdolna. Nie mam zdolności plastycznych, nie umiem specjalnie śpiewać, niczym mnie Bóg nie obdarzył, ale jestem za to bardzo pracowita.

To też jest dar.
Nie wiem, czy nie można tego w sobie wybudować? Cenię ludzi, którzy są po prostu pracowici.

Jak zdefiniowałabyś sukces? Niektórzy mówią, że sukces to 80 proc. ciężkiej pracy, 15 proc. szczęścia i tak dalej.
Też wymieniłabym tu dużo składowych. Szczęście jest potrzebne, ale ważna jest też otwarta głowa. Dla mnie sukcesem jest to, że coś mi się uda za czwartym razem. Nie musi mi się udać za pierwszym razem — droga, która do celu prowadzi, jest też potrzebna. Ma wzmacniać i przygotować do jeszcze trudniejszych wyzwań. Kiedy myślę o sukcesie, to widzę jego składowe: pracowitość, wewnętrzna odporność na bodźce z zewnątrz, szczęście i ludzie, którzy są wokół.

Co byś powiedziała 5-letniej Miłce, gdybyś ją teraz spotkała?
Jakie to jest fajne pytanie! Wzruszyło mnie. Powiedziałabym jej, żeby była odważna. A może nic bym jej nie powiedziała? Ona wszystko czuła, nie potrzebowała wielu słów. Fajnie byłoby ją spotkać. Powiedziałabym, żeby szła za głosem serca i słuchała tego, co w środku. I powiedziałabym jej, że jestem z niej dumna — z tego, że pójdzie własną drogą, może czasem trochę pod prąd. Nie wiem, dlaczego tak rozkleja mnie to pytanie.

Może dlatego, że tyle w tobie dziecka, które w sobie szanujesz i dopuszczasz je do głosu.
To bardzo ważne. Jako dziecko marzyłam o podróżach. Kiedyś moim koleżankom z klasy powiedziałam: „Zobaczycie, że jeszcze kiedyś będę w telewizorze!" I tak się stało. Bo pierwszą poważną wyprawę do Peru wygrałam w reality show „Zdobywcy". To był czas, gdy kumplowałam się głównie z chłopakami. Dopiero teraz, po trzydziestce odkrywam kobiecą przyjaźń. Moją misją równoległą jest głoszenie tego, jak wielkie znaczenie w naszym życiu mają marzenia. Pochodzę z ubogiej rodziny, w naszym domu wielu rzeczy nie było. Jedyne, co miałam, to położyć się na łóżku i marzyć o wszystkim, co chciałam, żeby się w moim życiu wydarzyło. Marzyłam na potęgę, wszystko potrafiłam sobie ze szczegółami wyobrazić i chyba dlatego mnie to pytanie tak dotknęło.

Pracowitość, konsekwencja i siła marzeń — najpotężniejszy zasób.
Tak, wciąż jeszcze się nie pozbierałam po pytaniu o małą Miłkę.

Rozmawiamy na początku słonecznego września. Przybliż czytelnikom, co nas czeka od Ciebie w październiku.
Będzie książka! I będzie tam sporo o małej Miłce, która marzyła na potęgę, leżąc na łóżku. Nie miałam roweru, choć inne dzieciaki miały, jeździły na kolonie, a ja nie. Braki spowodowały, że jestem innym człowiekiem. Konsekwentnym, upartym, ale też otwartym na to, co niesie świat.

Czego ci życzyć? Od teraz.
Po prostu życz mi dobrze. Myśl o mnie dobrze — to już bardzo dużo. **II**

ENGLISH

STRENGTH COMES FROM LACKING

'I know that I'm only a little speck in the universe, and everything I have is one big energy. My every cell vibrates with some frequency, and the cells in my body are countable. Vibrating mountain cells are also countable, but bear in mind the disproportions. It seems to me that when I'm walking, my mission is to follow the vibrations of the mountain,' says Miłka Raulin. Katarzyna Woźniak is talking with the youngest woman to climb the Seven Summits about the strength of femininity and dreams and a paradox of lacking.

Who are you, a sportswoman? A queen? For sure, you're the youngest woman

to climb the Seven Summits. Who am I talking with?
I'd say that with Jeremi's mum and railroad engineer.

Could you tell me please the full name of your position, because it's impressive?
I'm a power traction engineer but also a person who follows her dreams.

Why travelling and conquering the world? Crossing your limits?
In my case, the choice of profession was purely pragmatic. My parents were musicians. My mum was an opera singer, but she abandoned her career when she had children and now she works at school as a teacher. My dad was a trumpet player. Me and my sisters love music, but our professional careers are quite different. I'm a railroad engineer, my younger sister is a water engineer, and the elder one – a banker. Playing music is fun, but it's more practical to have a regular job. I was lucky because when I chose my specialisation, the European Union granted funding on infrastructure, including railroad infrastructure. And with money come job opportunities. As regards travelling, I'm a wanderer by nature.

You're from Gdynia, which is rather associated with slow walks by the sea. Meanwhile, you're attracted by the mountains. When did you feel the call of the mountains for the first time?
When I was 12, I went to a camp in the mountains; we were going to climb Śnieżka. I asked where the mountain was. Someone pointed to a random mountain in front of me, and I was like, 'It's not far; fine, I can go.' Later, it turned out that the person was pointing to a little spot far away from us. It was a long journey, a tiresome march. When I climbed Śnieżka, I began to complain that I was aching all over. Someone approached me, patted me on the shoulder, and told me to turn around.

I remember that view: green mountain slopes covered with dwarf mountain pines, vast space, the fact that I was so small and so big at the same time because I managed to climb that mountain. I wasn't unaware of what I would find at the top. In that moment, I realised the prize for pursuing your goals.

How do you understand that prize? What do you feel when you climb a summit, achieve your goal?
At the top, you feel a mixture of all emotions, but the process begins much earlier. I think that the secret is in months of preparations. At the top, you only reap the fruits. You feel proud that you managed to obtain funds, that you had luck, strength and courage, and that you had a wonderful adventure. But you are also aware that you need to go down now. This 'package of emotions' touches the most intimate parts of your heart. You can feel butterflies in your stomach. It's incredible: to be at the top. I always cry then.

Do you talk with the mountain? Some say that climbers do that at the top.
I suppose it's about the energy at the top. It's not a conversation with yourself. I know that I'm only a little speck in the universe, and everything I have is one big energy. My every cell vibrates with some frequency, and the cells in my body are countable. Vibrating mountain cells are also countable, but bear

in mind the disproportions. It seems to me that when I'm walking, my mission is to follow the vibrations of the mountain.

You resonate.
Yes. I need to be in harmony with it.

We're talking about the philosophy of travelling. But human is also physis. Climbing the Seven Summits requires great fitness. Apart from your body, you also carry a backpack. What was most difficult about climbing Mount Everest?
Everest wasn't the most difficult mountain to climb. The hardest one is still Denali. This mountain, located in the North Pole, Alaska, is challenging in terms of weather conditions and physical requirements. It's on the 53rd parallel; it's very cold there, and an additional difficulty is a lack of mules, yaks, or porters – you need to carry your luggage yourself. Everyone may try to climb Mount Everest. Well, perhaps it's not for coach potatoes, but every active person may try and climb the world highest mountain. I've never worked out professionally. But I'm fit, I have a low resting heart rate, which means my heart is used to long-term effort. But on Denali, there are other difficulties: your body fails, you can't breathe, walk, eat or digest. Your body says, 'No. I don't want to be here.'

Does your mind help you then?
I always think that nothing lasts forever. It's good we're ageing, entering new stages in life. Everything depends on your perspective. Mount Everest was difficult because I knew that I would spend two months without my son, it would be cold, I couldn't eat the food I like, but I also knew that it's only a part of my life that I need to go through to climb the summit.

Is there anything you're afraid of?
Small dogs.

You become stiff at their very sight?
They're really dangerous! They can bite off, for example, your calf; the worst thing is when you're riding a bike. Somehow they run very fast on their small paws and reach your speed. *(Laughs.)*

A mobile centre of aggression.
But seriously, I don't usually use words like 'fear' and 'problem' and I don't like them; I prefer to say 'concern'. I'm strong and aware that there isn't a thing I couldn't handle or face.

You've proved that many times to yourself and other people. Do you teach your son the same attitude?
I teach Jeremi to be humble towards the world and life. Gratitude and humbleness – these are two basic things one should carry in their backpack. I think he's going to be a good man.

How does Jeremi see you? You're a mum he can brag about.
I think he's proud. He surprises me, for example, he puts drawings into my backpack. When I was climbing Mount Everest, I opened a card from him only after a month. I was waiting for my birthday, which I was spending in the base camp... It said, 'Mum, I'm sure you'll climb Mount Everest. I know that because I'm your son.'

So he has high self-esteem.
We should teach our children to feel good about themselves. Of course, they shouldn't be arrogant, but they need to feel special and important. And they should know they can make the world a better place. We're all destined for great things. The biological aspect proves it. The fact that there aren't two persons with the same iris or papillary ridges. Everyone is unique, but you need to discover this uniqueness and develop it. Concentrate on yourself and your goals. Only then can you reach the top.

Your story, education and attitude are a final blow to misogynists and those producing stereotypes. A goal makes sense when it helps you grow. You're a queen; you have a crown. What now?
The crown is temporary. One day, I'll pass it to someone else.

What are your plans for the nearest future?
The space is present in my life. I feel strongly connected to the universe. Every part of our body is made from elements that have been present in the world since the Big Bang. Therefore, we come from one big bag and we should be able to find ourselves in the universe, to follow its current. I have serious plans concerning the space, but this project will probably take me about 20 years. I'm patient, I can wait.

Will you disclose at least the first stage of your plan?
I've begun studies – space management in economy. I've also submitted an application to the Polish Space Agency.

Which doesn't know yet how much it needs you.
I'll give them some time to think about it. (*Laughs.*)

One needs to grow to serious decisions.
All in good time. There's so much happening in my life now that I don't consider it a loss. There's also the European Space Agency, the NASA – you only need to gain proper knowledge. Now I'm in a learning mode. It's only the beginning, but that's what pursuing your goals is like.

First, you make a plan.

Do you live by the principle, 'Don't put off your dreams, put aside for your dreams instead?'
Of course – 'collect dreams, not things.' I have an old car – it wouldn't start today because its

battery had run down. What matters to me is what I have within.

What do you like most about yourself?
I like myself in general. I like my tenacity and consistency; I don't give up easily – when I set a goal, I pursue it. I also care for my inner child, because it lets me dream big. I enjoy playing in the mud, doing silly things and facing challenges.

The mud is communing with space, too.
Everything is connected. I like my spontaneity, I follow my intuition and I like it, too.

What affects your personality the most? What changes you and makes you stronger?
People around me – I've learned to select them and surround myself only with those who are really important to me. I'm my epicentre and I like to decide whom I surround myself with. Whose opinions you value, who motivates you – this should be your own decision.

Do you have any role models when it comes to travelling? Or do you listen to yourself?
I admire sportspeople in general. Those who practise sports professionally and those who are just keen on it. People who cross their limits and achieve success through hard work. It sometimes happens that we may not be cut out for something, but we are able to achieve it anyway through tenacity and consistency. For example, I don't have any talents. I can't paint or sing; God didn't give me any talents, but I'm a hard worker.

It's a gift, too.
I don't know – isn't it so that one develops it along the way? I appreciate hard-working people.

How would you define success? Some say that success is 80 per cent hard work, 15 per cent luck and so on.
I'd list a number of components, too. Luck is important, but an open head matters as well. To me, success is when I achieve something at the fourth attempt. It doesn't have to work out at the first attempt – it's not only the destination, but the journey, too. It's supposed to make you stronger and prepare you for greater challenges. When I think about success, I see its components: diligence, inner strength, luck and people around you.

What would you say to 5-year-old Miłka if you met her now?
What a great question! It really moved me. I'd tell her to be brave. Or perhaps I wouldn't tell her anything? She felt everything and she didn't need many words. I'd be fun to meet her. I'd tell her to follow her heart and listen to her inner voice. And I'd tell her I'm proud of her – proud of the fact that she would go her own way, even if it's against the current. I don't know why this questions moves me so much.

Perhaps it's because you respect your inner child and you let her speak.
It's very important. When I was a child, I dreamed about travelling. Once, I told my classmates, 'You'll see me on TV one day!' And it happened. Because I won my first serious journey to Peru in a reality show, 'Zdobywcy'. It was a time when I would hang out with boys mostly. Only now, in my thirties, I'm starting to discover the value of female friendship. My parallel mission is to speak about the significance of dreams in our life. I'm from a poor family; we didn't have much. The only thing I had is to lie on my bed and dream about everything I wanted to happen in my life. I dreamed a lot; I could imagine everything in detail, and I suppose that's the reason why your question moved me so much.

Diligence, consistency and the power of dreams – the most powerful combination.
Yes. I still haven't got myself together after the question about little Miłka.

It's a sunny beginning of September. What are your plans for October?
A book! There will be a lot about little Miłka in it, who dreamed a lot while lying on her bed. I didn't have a bike, and other children did; they went to camps, I didn't. This made me a different person – consistent, tenacious, but also open to what the world may bring.

What should I wish you? From now on.
Just wish me well. Think well of me – that's a lot. **II**

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film |
htc U12+
URUCHOM SWOJĄ HIPERMOC NA WAKACJE
Najlepszy w swojej klasie Ultraszybki Autofokus 2
WWW.HIPERMOCNI.PL

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

FLR – FLORENCJA

TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0 nie bojący się trudnych wyzwań, międzynarodowej współpracy i interdyscyplinarności. Felietonista magazynu „Sens" i współpracownik DDTVN. Znakomity słuchacz oraz wnikliwy obserwator. Apostoł dobrej nowiny i przeciwnik złych emocji. Z zamiłowania podróżnik i sportowiec. Życiowy optymista. Dla nas będzie pisał o tym co jest ważne w ludziach i dla ludzi.

Z wakacji zazwyczaj wraca się bardzo trudno. Niełatwo przesiąść się z hamaka na krzesło przy biurku. Zamienić kąpielówki na formalny, niewygodny strój, a leniwe śniadania na tarasie na pochłaniane w porannym biegu kanapki. Jest jednak miejsce, dla mnie szczególne i magiczne, z którego wracam z przyjemnością. Paradoksalnie nie dlatego, że mam go dość, ale dlatego, że daje mi tak dużo energii, inspiracji i siły, że nie mogę się doczekać powrotu do domu i możliwości przekucia tego wszystkiego, co sobie tam obmyśliłem w czyn.

Tak było i tym razem. Portofino znów mnie zaczarowało, przytuliło, kołysało przez wakacyjne dni i wypchnęło niczym mały statek w morze, mówiąc: „Płyń! Zobacz świat! A za rok znów tu przypłyniesz i opowiesz, jak było". Odlatywałem do domu z Florencji. Przez całą drogę na lotnisko czułem podekscytowanie. Nie zraziła mnie tym razem ani surowość florenckiego lotniska, ani opieszałość obsługi, ani opóźniony lot włoskiego przewoźnika. Czułem, że czeka mnie wspaniały czas i że będzie dobrze. Siedząc w hali odlotów, uśmiechając się do swoich wspomnień, zobaczyłem przed sobą piegowatą dziewczynę, która nerwowo obgryzała paznokcie, co rusz zmieniając ręce, bo jedna z nich była jej potrzebna do podtrzymywania książki. Wychyliłem głowę do przodu, żeby przeczytać tytuł... „Guraisci... Guraisci il tuo... bambino interiore". O Jezu! Jęknąłem w duchu. Kolejna pseudokołczo propaganda. „Ulecz swoje wewnętrzne dziecko". Pokręciłem się trochę, żeby złapać wzrok dziewczyny. Spojrzała na mnie przelotnie. Uśmiechnąłem się i przypuściłem atak.

— Ciekawa książka? — zapytałem.

— Mhmmm... nie wiem właśnie... Mam wrażenie, że od dwudziestu stron czytam ciągle to samo — odpowiedziała, odejmując z głośnym cmoknięciem lewą rękę od ust i chowając ją za plecami.

— Czytał Pan? — zapytała z zaciekawieniem, lekko potrząsając grzywką, tak jakby chciała mnie lepiej widzieć.

— Nie! — roześmiałem się. — Nie mogę czytać takich rzeczy.

Popatrzyła z zaciekawieniem.

— Co ma pan na myśli? — zapytała.

Nachyliłem się w jej kierunku.

— Bo wie pani... Z jednej strony jestem pełen uznania dla ludzi, którzy są w stanie wymyślić chwytliwe hasło, które w niewiarygodnie łatwy sposób zagnieżdża się w głowach ludzi, ale z drugiej martwi mnie to, że przez takie hasła robi się ludziom krzywdę. Dla mnie uzdrawianie, tulenie i odnajdywanie wewnętrznego dziecka to nawoływanie do tego, żeby nigdy nie dojrzeć, nie dorosnąć, nie brać odpowiedzialności za własne czyny i słowa. To namawianie ludzi, żeby nie decydowali o własnym życiu. Żyjemy w czasach zdziecinnienia dorosłych, którzy poszukują rodzica, znajdując go w różnego rodzaju politykach-faszystach.

Nic nie odpowiedziała. Patrzyła na mnie wnikliwie. Po chwili zamknęła książkę, wzięła swoją torbę, wstała, skinęła lekko głową i odeszła. Patrzyłem na oddalający się zarys jej pleców. Może przesadziłem? II

ENGLISH

FLR – FLORENCE

Going back to work after a vacation is usually very difficult. It's not easy to exchange a hammock for a chair at a desk; to exchange swimming trunks for a formal, uncomfortable outfit, and slow breakfasts on a terrace for sandwiches eaten in a hurry. But there is a place, which is special and magical to me, from where I go back with pleasure. Paradoxically, it's not because I'm fed up with it, but because it gives me so much energy, inspiration and strength that I can't wait to get back home and put all my ideas into practice.

This time, it was the same. Portofino captivated me again, held and rocked me throughout the vacation, and then shipped me out and said, 'Go! See the world! You'll return here next year and tell me how it was.' I was going home from Florence. I was excited all the way to the airport. This time, I didn't feel discouraged by the austerity of Florence Airport, the sluggishness of the airport staff, or the fact that my flight was delayed. I felt it would be a wonderful time and everything would be fine. While I was sitting in the departure lounge, smiling at my memories, I saw a freckled girl, biting her nails nervously, changing hands because she needed one to hold a book she was reading. I leaned over to read its title... 'Guraisci... Guraisci il tuo... bambino interiore'. 'Oh my God!' I moaned under my breath. Another pseudocoaching propaganda. 'Heal your inner child'. I strolled around a bit to catch her eye. She looked at me briefly. I smiled and went on the attack.

'An interesting book?' I asked.

'Well... I'm not sure... It seems that I've been reading mostly the same for the last twenty pages,' she said, taking her left hand from her mouth with a loud click and putting it behind her back.

'Have you read it?' she asked curiously, shaking her fringe lightly as if she wanted to see me better.

'No!' I laughed. 'I can't read such stuff.'

She looked at me with interest.

'What do you mean?' she asked.

I leaned over.

'You see... On one hand, I appreciate people who are able to come up with a memorable catchphrase that gets stuck in people's head, but on the other hand, I'm worried about hurting other people with such phrases. To me, healing, hugging, and finding your inner child translates into encouraging people not to grow up, mature, or take responsibility for their words and actions. It's urging them not to decide about their own life. We live in a time of infantile grown-ups looking for parents and finding them in different fascist politicians.'

She didn't answer. She was looking at me intensely. After a while, she closed the book, took her bag, stood up, nodded and left. I was looking at her back when she was going away. Perhaps I went too far? II

ZDJĘCIE: MONIKA SZAŁEK

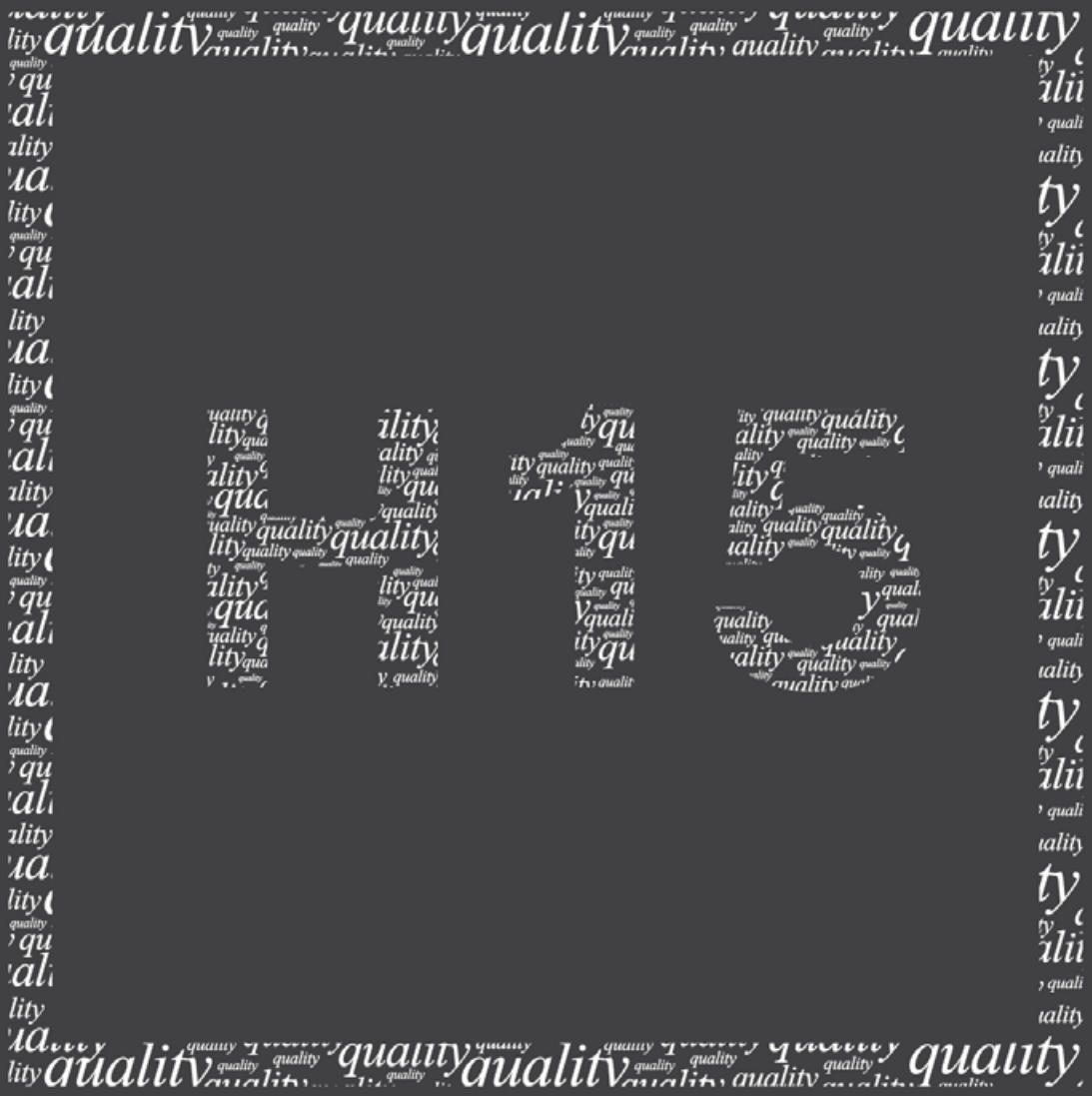

5 star hotel in Warsaw City Center

Stay with us and check our quality.

Already confirmed by:

Forbes 2016 Recommendation

Recommended in the MICHELIN Guide 2016

2016 TRAVELLERS' CHOICE tripadvisor

DESIGN HOTELS™

SPLENDIA Luxury & Character Hotels

Tablet. TRAVEL BETTER.

VISA Visa Luxury Hotel Collection

KIWI COLLECTION HOTELS FOR PEOPLE WHO CARE WHERE THEY STAY

H15 BOUTIQUE HOTEL • ul. Poznańska 15 • 00-680 Warsaw, Poland
tel.: +48 22 55 38 700 • fax: +48 22 55 38 701 • email: info@h15ab.com • www.h15ab.com

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

GARBATE GRANIE
ZA PARĘ CAŁUSÓW LUB KULKĘ

KAMIL GIEDRYS

Miłośnik komiksów, sztuki nowoczesnej i mieszanych sztuk walki, a w sekrecie prawnik. Uważa, że jeden obraz wart jest więcej niż 1000 słów, a gdy dodamy do niego dymek z tekstem to nawet 1005. Postawił sobie za punkt honoru promowanie sztuki komiksowej, więc bądźcie tak mili i sięgnijcie po jeden.

Jak dobrze wiemy, Polska to kraj z kartonu funkcjonujący w wyimaginowanej wspólnocie, więc wszystko nad Wisłą jest trochę na odwrót. Dajmy na to pracowników warszawskich korporacji grających po godzinach, przy winie w małej kuchni, rockandrollowego bluesa – dla bezpieczeństwa nazywanego garażowym. Rozsądny człowiek pomyślałby, że z takiej muzyki przesiąkniętej frustracjami codzienności, układanej w towarzystwie okapu i chlebaka, do tego przy alkoholu, raczej nic nie będzie, a tu psikus! Tak właśnie funkcjonuje Fertile Hump, jedna z najlepszych polskich kapel, której nie usłyszycie w radiu – i dobrze, lepiej iść na koncert!

Magda Kramer, Tomek Szkiela, Maciek Misiewicz grają razem stosunkowo krótko i niełatwo równać ich dorobku z takimi gigantami jak Budka Suflera, lub Perfect. Mimo to, ze swoją muzyką zjeździli już całą Polskę i okolice – grając między innymi na białoruskich klatkach schodowych, czy w Albanii. Najnowszy album tych młodych wilków garażowego grania z pewnością ułatwi odwiedzanie kolejnych, niebanalnych miejsc.

Kiss Kiss or Bang Bang to kawałek solidnej, autorskiej muzyki na światowym poziomie. Wprost trudno domyślić się, że tak prawdziwego bluesa tworzą Polacy. Jakby tego było mało, nie mamy do czynienia ze smętnym snuciem kilku melodii, lecz całkiem energetycznym muzykowaniem na pograniczu dwóch gatunków z lekkim, spontanicznym dodatkiem punku. Wszystko jest na swoim miejscu, a do tego płyta nie nudzi powtarzalnością, doświadczamy eksperymentów z melodią, szukania nowych dróg. Choć na pozór są to niezobowiązujące dźwięki, warstwa tekstowa nie została potraktowana po macoszemu. Fertile dzielą się z nami zaangażowanym treściami, uderzając w rzeczy, które ich drażnią, z którymi mierzą się na co dzień, smutkami i radościami. Jakby pochwał było mało, album obfituje w potencjalne hity: „Goodnight, Goodbye", „Kiss Kiss or Bang Bang", „Wise Man" – to zaskakujące, miłe dla każdego ucha granie, wręcz stworzone, by być puszczanym w radiach. W tym wszystkim wisienkę na torcie stanowią niezwykle żywiołowe koncerty warszawskiego trio, to one przede wszystkim są źródłem prosperity tej bandy.

Choć Fertile zasługuje na pochwały już za samo idealne wejście w bluesowe granie, to jedynie wierzchołek góry lodowej. Na byciu autentycznym się nie skończyło, dodali od siebie sporo słowiańskiego temperamentu, polskiego marudzenia i własnej kreatywności. Tak oto otrzymaliśmy prawdziwą bombę, której jednak nie doświadczymy w mainstreamie. Śpieszcie się słuchać Fertile Hump, by móc mówić, że chodziliście na ich koncerty, zanim stało się to modne. II

ENGLISH

PLAY IT WITH A BANG FOR A FEW KISSES OR A BALL

As you perfectly know, Poland is a country made of cardboard, functioning in an imaginary community, so everything by the Vistula River is a bit upside down. For example, employees of Warsaw corporations playing rock 'n' roll blues – called garage blues, just to be on the safe side – and drinking wine after work in a small kitchen. A wise man would say that music steeped in frustrations of everyday life, composed in the company of a ventilation hood and a bread bin, with alcohol, ain't worth anything, but he couldn't be more wrong! That's how Fertile Hump work; it's one of the best Polish bands, which you won't hear on the radio – and that's fine, it's better to go to their concert!

Magda Kramer, Tomek Szkiela and Maciek Misiewicz have been playing together for a relatively short time, and you can't compare them with giants, such as Budka Suflera or Perfect. Still, they've performed all over Poland and in other countries, e.g. on staircases in Belarus or in Albania. The latest album of those young garage musicians will surely open up their way to some more unusual places.

'Kiss Kiss or Bang Bang' is a piece of good author music at an international level. You wouldn't guess that Poles can play such blues. What's more, it's not miserable wining but quite energetic music on the border of two genres, with a soft, spontaneous touch of punk. Everything is in its proper place, and the album isn't repetitive – it experiments with the melody and looks for new ways of expression. Although the sounds are seemingly causal, the lyrics are complex and well-thought-out. Fertile Hump share engaged thoughts and touch upon issues that frustrate them, which they face every day, their burdens and joys. The album contains potential hits: 'Goodnight, Goodbye', 'Kiss Kiss or Bang Bang', 'Wise Man' – this surprising, pleasant music is perfect for the radio. Extremely energetic concerts of the trio from Warsaw are the icing on the cake – they're the key source of the group's prosperity and success.

Although Fertile Hump deserve praise for their perfect approach to blues, it's only the tip of the iceberg. They're not only authentic; their album also contains a touch of Slavic temperament, Polish whining and their own unique creativity. As a result, we got a real bomb we won't find in the mainstream. Hurry up and listen to Fertile Hump, so you can say you went to their concerts before it was cool. II

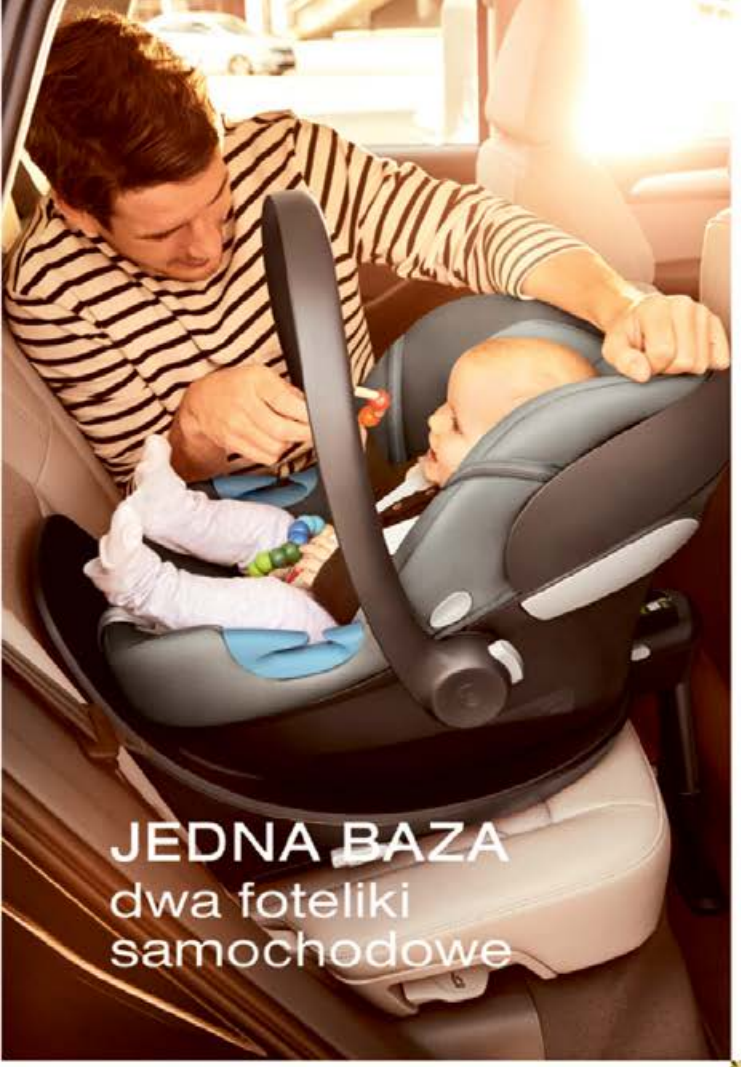

cybex GOLD

ATON M i-SIZE

45-87 cm, max. 13 kg

SIRONA M2 i-SIZE

Od urodzenia do 105 cm, ok. 4 lat

SYSTEM MODUŁOWY M-LINE

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film | Google Play | App Store

EEZY S TWIST

od 6 miesiąca do ok. 4 lat (17 kg)

- Kompatybilny z fotelikami CYBEX
- System podróżny 3 w 1
- Obrotowe siedzisko
- Idealny podczas podróży

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

CZYTANIE WEDŁUG
SARAMONOWICZA

JAK POPRAWIĆ **POLSKĘ**

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. (m.in. "Ciało", "Testosteron" i "Lejdis"). "Testosteron" - stale obecny w teatrach w kilkunastu krajach - jest również jedną z najpopularniejszych dziś polskich sztuk na świecie. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ „PAŃSTWO TEORETYCZNE", WYD. ARBITROR, WARSZAWA 2018

Bartłomiej Sienkiewicz, minister spraw wewnętrznych w rządzie Donalda Tuska, nagrany nielegalnie w tzw. słynnej aferze podsłuchowej w 2014 roku, po latach milczenia powraca fascynującą książką „Państwo teoretyczne". Jej wielka wartość bierze się nie tylko z tego, iż z ogromną odwagą Sienkiewicz opisuje okoliczności spisku, którego padł ofiarą w czerwcu 2014 roku, nie bojąc się punktować swoich błędów, jakie w owym czasie popełnił. Mało jest w Polsce ludzi, którzy potrafią się wznieść na taki poziom krytycznej autorefleksji i szczerości.

Wszelako to, co mnie najbardziej w „Państwie teoretycznym" zachwyca, to nie osobista ekspiacja bohatera, ale bardzo mi bliska postawa obywatelska, która nie ogranicza się to utyskiwań, ale kreśli zajmujący opis przestrzeni publicznych, które trzeba poprawić (lub od nowa zbudować), by polskie państwo nie było wyłącznie tworem teoretycznym. Sienkiewicz zachęca nas do rozmowy o fundamentach, na których należy rozpocząć sanację obecnego państwa. Z początku pisze o trzech mocno kulejących rzeczach, które czynią nasze społeczeństwo chromym i niezdolnym do uzdrowienia: a) przestarzałym systemie edukacyjnym, który wychowuje w mocno przestarzałym rygorze, preferującym bierność i odtwórczość i wychowującym ludzi o obywatelskim i prospołecznym daltonizmie; b) powszechnej zgodzie na działanie polskiego Kościoła Katolickiego poza polskim prawem, czego szczególnie drastycznym przejawem jest nielegalne pobieranie opłat przez księży za pogrzeby na cmentarzach wyznaniowych; c) polskie skłonności do łamania prawa, ujawniającej się w naszym lekceważeniu kodeksu drogowego. Wydawać by się mogło, że to nie są zajmujące tematy, ale Bartłomiej Sienkiewicz – nie na darmo prawnuk wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza – niezwykle wciągająco o nich pisze.

Czyta się to wszystko z zapartym tchem i nadzieją, że ludzie, którzy w świecie polskiej polityki nie ograniczają się wyłącznie do hasełek propagandowych, ale mają w sobie intelektualny i etyczny ciężar, by zmierzyć się z wyzwaniami współczesności, jednak istnieją. Wypada mieć nadzieję, że Sienkiewicz nie ograniczy swojej aktywności wyłącznie do książki, ale zechce swój pomysł na Polskę wcielić w czyn.

Więc czytajcie, proszę, bo może stąd właśnie nadchodzi ratunek. II

ENGLISH

HOW TO FIX POLAND

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ 'PAŃSTWO TEORETYCZNE'. PUBLISHED BY ARBITROR. WARSAW 2018

Bartłomiej Sienkiewicz, the Minister of the Interior in Donald Tusk's government, illegally recorded in the so-called famous tap scandal in 2014, comes back after years of silence with a fascinating book entitled 'Państwo teoretyczne'. Its great value comes not only from the fact that Sienkiewicz boldly describes how he fell victim to the plot in June 2014 and is not afraid to admit his mistakes. Few people in Poland would be capable of such critical self-reflection and honesty.

Still, what I like most about 'Państwo teoretyczne' is not personal expiation of the protagonist, but his citizenship, similar to mine, which isn't limited to moaning and complaining, but elaborates on public matters that require improvement (or a fresh start), so that our state isn't only a theoretical entity. Sienkiewicz encourages us to speak about the foundations that would serve as a basis for political reforms of the existing state. He begins with three disconcerting issues that make our society crippled and unable to recover: a) an outdated education system, which follows outdated rules, prefers inactivity and imitativeness, and raises people suffering from civic and social colour-blindness; b) general consent to the Catholic Church's operation outside Polish law, which shows in, for example, imposing illegal charges for funerals in religious cemeteries; c) a Polish tendency to break the law, which shows in our disrespectful attitude towards the Highway Code. On the surface, these topics aren't very absorbing, but Bartłomiej Sienkiewicz – not in vain a great-grandson of prominent writer Henryk Sienkiewicz – describes them in an engrossing way.

It's one of the books that you simply can't put down; it gives us hope that there are people who can do more in politics than repeat propaganda slogans and who still have enough wisdom and morality to face the challenges of the modern times. Hopefully, Sienkiewicz won't limit his activity to the book, but will be willing to put his ideas for Poland into practice.

To conclude, read the book, please, because this may be our hope for deliverance. II

ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE (1), DOROTA CZOCH (2).

Twój DobryHotel w całej Polsce

Hotel Arkon Park
★★★★
Hotel Bonum
★★★
Centrum Konferencyjne Neptun

#gdańsk

Hotel Aqua Sopot
★★★
Hotel Sedan
★★

#sopot

Hotel Różany Gaj
★★★

#gdynia

Hotel Mikołajki
★★★★★

#mikołajki

Hotel Altus
★★★

#poznań

JUŻ WKRÓTCE NOWY OBIEKT

#warszawa

Best Western Premier Hotel City Center
★★★★

#wrocław

Hotel Unicus
★★★★
Hotel Unicus Palace
★★★★★

#kraków

Hotel Aquarion
★★★★

#zakopane

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film | Google Play | App Store

Centralny dział sprzedaży ✉ sales@dobryhotel.com ✆ +48 577 108 899

Pokochasz naszą gościnność

You will love our hospitality

www.dobryhotel.com

W KRAINIE GÓR I CZEKOLADY

PODRÓŻOWANIE TO NIC INNEGO JAK MAGICZNA ZAMIANA PIENIĘDZY NA WSPOMNIENIA. KAŻDA WYPRAWA. NAWET TA NAJMNIEJSZA. NIESIE ZA SOBĄ NIEZAPOMNIANE EMOCJE I NOWE DOŚWIADCZENIA. CORAZ WIĘCEJ KRAJÓW PRZEŚCIGA SIĘ W ULEPSZANIU ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH. BY PRZYCIĄGNĄĆ JAK NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ ZWIEDZAJĄCYCH. A CZYM PRZYCIĄGA TURYSTÓW SZWAJCARIA – KRAJ SCYZORYKÓW. SERA Z DZIURAMI I BARDZO DROGICH ZEGARKÓW?

TEKST I ZDJĘCIA Edyta Bartkiewicz

Mało kto wie, że Szwajcaria posiada blisko 300 tysięcy bunkrów, mogących pomieścić ponad 9 mln ludzi. To o milion więcej, niż wynosi liczba mieszkańców kraju! Jednak to nie schrony zapewniły Szwajcarii miejsce w pierwszej dziesiątce listy najbezpieczniejszych krajów świata. To niezwykła uprzejmość mieszkańców, połączona z różnorodnością kulturową i szczerym uśmiechem na twarzy sprawia, że pobyt tu zawsze będzie spokojny, relaksujący i pełen pozytywnych doświadczeń.

Szwajcaria to jeden z najbardziej górzystych krajów świata — na swoim terenie ma 49 alpejskich szczytów o wysokości ponad 4000 metrów. Zdecydowanie najsłynniejszym z nich jest Matterhorn, który widnieje w logo szwajcarskich czekoladek Toblerone, produkowanych jedynie w Bernie.

Podróżowanie po kraju jest bardzo przyjemne, a widoki górskich szczytów dopełniają rozrzucone niczym perły jeziora, których krystalicznie czysta woda zdumiewa za każdym razem. Jedno z niezwykle urodziwych jezior znajduje się w wysokogórskiej dolinie Melchsee-Frutt, która wiosną kwitnie tysiącami kwiatów. Stoi tu samotnie urocza kapliczka z 1900 roku, do której można dostać się kolejką gondolową. Ze względu na bardzo wąski i stromy podjazd, samochodem można się tu dostać jedynie o parzystych godzinach. Powrót rozpoczyna się w godzinach nieparzystych.

Jedno z najsłynniejszych jezior górskich w Szwajcarii — Blausee powstało 15 tysięcy lat temu na skutek osunięcia się warstw pobliskiego lodowca. Według legendy woda

przybrała kolor oczu pewnej pokojówki, która nieszczęśliwie zakochała się w pasterzu. Gdy ten poniósł śmierć, spadając z klifu, dziewczyna każdej nocy wypływała łódką na środek jeziora, by opłakiwać ukochanego. Pewnego ranka rodzice niewiasty zauważyli, że jej łódź spoczywa na dnie, a niczym niewyróżniające się jeziorko zmieniło swój kolor na intensywnie niebieski.

W przełęczy Furkapass położonej na wysokości 2400 metrów znajduje się opuszczony hotel Belvédère, który pojawił się w trzecim filmie o przygodach Jamesa Bonda „Goldfinger". Jest on nie tylko świadectwem upływu czasu, ale również zmian klimatu. Zaledwie 300 metrów dalej znajduje się ogromny lodowiec, będący źródłem Rodanu. Topnieje on w zastraszającym tempie, cofając się dziennie o 10 cm! Według naukowców, za mniej niż 100 lat przestanie istnieć, mimo że fragment lodowca jest pokryty specjalnymi wełnianymi kocami, zwalniającymi tempo jego topnienia o około 70%.

Wizyta w Szwajcarii jest dobrą okazją, aby odwiedzić Liechtenstein, malutkie księstwo będące jednym z europejskich rajów podatkowych. W jego stolicy Vaduz znajduje się XII-wieczny gotycki zamek, będący rezydencją książąt Liechtensteinu. W miasteczku rozwija się drobny przemysł maszynowy i precyzyjny, a sam Liechtenstein jest zamknięty między Szwajcarią i Austrią, w otoczeniu pięknych gór i rozległych winnic.

W Sankt Gallen znajduje się Opactwo Świętego Galla, założone przez irlandzkiego mnicha Świętego Gawła. Jest to późnobarokowy zespół budynków zbudowany na miejscu średniowiecznego klasztoru benedyktynów, który mieści w sobie niezwykłą bibliotekę. Jest ona jedną z najważniejszych klasztornych bibliotek na świecie, przechowuje ponad 2000 rękopisów datowanych od VIII do XV wieku oraz blisko 170 tysięcy książek, dostępnych do publicznego użytku. W mieście znajduje się również dzieło pewnego architekta, który przykrył szarą przestrzeń miejską czerwonym dywanem, zamieniając zwykłe ulice i chodniki w ogromny salon w centrum miasta.

Zurych, będący największym miastem Szwajcarii, zachwyca swoim niezwykłym stylem. Średniowieczne kamienice i renesansowe budynki idealnie komponują się z turkusową wodą płynącej przez miasto rzeki Limmat. Pięknie odbijają się w niej kolorowe witraże

ŚREDNIOWIECZNE KAMIENICE I RENESANSOWE BUDYNKI IDEALNIE KOMPONUJĄ SIĘ Z TURKUSOWĄ WODĄ PŁYNĄCEJ PRZEZ MIASTO RZEKI LIMMAT.

HOTEL
GLETSCHER - RESTAURANT
BELVEDERE

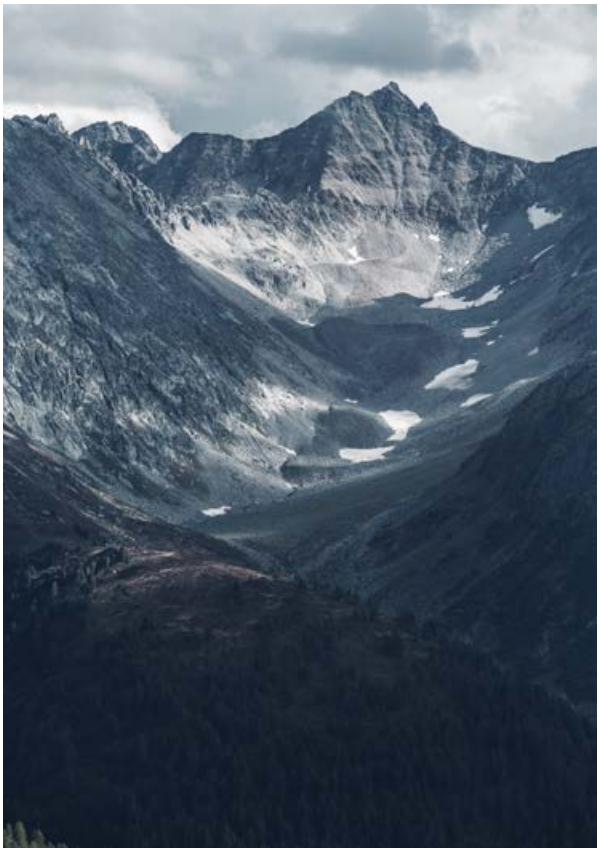

kościoła Grossmünster, którego bliźniacze wieże są symbolem Zurychu.

Szwajcaria to jedno z najbardziej przyjaznych turystom państw na świecie. Dobrze rozbudowana sieć autostrad oraz połączeń kolejowych sprawia, że podróżowanie po kraju jest łatwe i przyjemne. Przyjaźni ludzie, krystalicznie czyste jeziora oraz zmieniające się codziennie górskie szczyty sprawią, że podróż tu będzie warta każdego franka. **II**

ENGLISH

THE COUNTRY OF MOUNTAINS AND CHOCOLATE

Travelling is a magical exchange of money for memories. Every trip, even the shortest one, brings unforgettable emotions and new experiences. Therefore, countries are constantly offering more and more exciting tourist attractions to attract plenty of visitors. What is special about Switzerland – the country of penknives, cheese with holes and expensive watches?

Few people know that Switzerland boasts almost 300 thousand bunkers that can house over 9 million people. It's a million more than the number of its inhabitants! But it's not because of the bunkers that Switzerland is classified as one of ten safest countries in the world. The hospitality and kindness of its inhabitants combined with cultural diversity and warm smiles will make your stay in Switzerland peaceful, relaxing and full of positive experiences.

Switzerland is one of the most mountainous countries in the world – it boasts 49 Alpine summits above 4000 metres. The best known is the Matterhorn, pictured in the logo of Swiss chocolates, Toblerone, produced only in Bern.

Travelling around Switzerland is very pleasant, and breath-taking views of the mountains are complemented by lakes, scattered around the country like pearls, whose crystal clear water will amaze you every time. One of the most stunning lakes is situated in the high valley of Melchsee-Frutt, which blossoms in thousands of flowers in spring. A charming place to visit is a solitary chapel dating back to 1900 that can be reached by cable car. Because of a very narrow and steep road leading to the valley, visitors travelling by car may get here only on even hours and return on odd hours.

One of the most famous mountain lakes in Switzerland, Lake Blausee, was formed about 15 thousand years ago as a result of sliding of a glacier. Legend has it that its water turned the colour of the eyes of a maid that fell hopelessly in love with a shepherd. When he fell off a cliff and died, the girl would sail to the middle of the lake to mourn him. One morning, the girl's parents noticed that her boat sunk and the ordinary lake turned intensely blue.

In the Furka pass, at an elevation of 2400 metres, there is abandoned Belvédère Hotel, which appeared in the third James Bond film, 'Goldfinger'. The hotel shows the passing of time as well as climate change. Only 300 metres further, there is a huge glacier, which is the source of the Rhône. It is

INSTANT EXPERIENCE

Polaroid

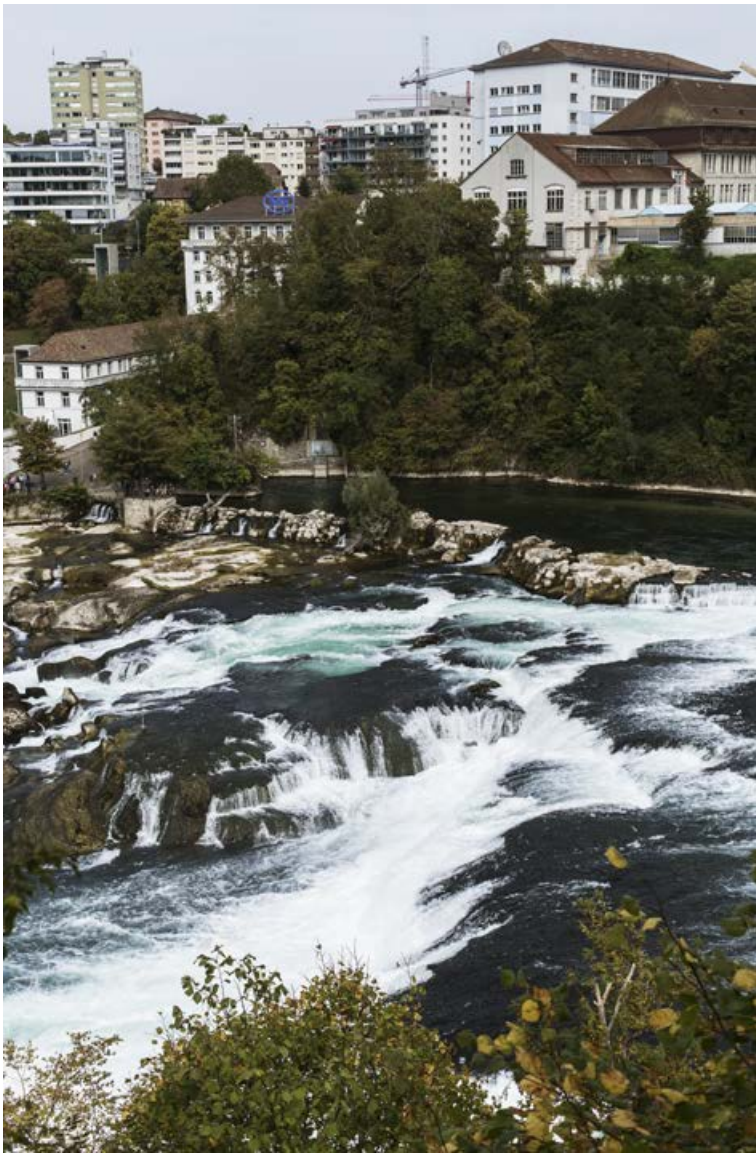

melting at an alarming rate, retreating 10 cm a day! According to scientists, within fewer than 100 years, the glacier will disappear even though its part is covered with special woollen blankets, slowing down its melting by about 70%.

A trip to Switzerland is a good opportunity to visit Liechtenstein, a small principality, which is one of European tax havens. Its capital, Vaduz, boasts a Gothic castle built in the 12th century, which is the official residence of the Prince of Liechtenstein. Small machine and precision machinery industries develop in the city. Liechtenstein is situated between Switzerland and Austria and surrounded by majestic mountains and vast vineyards.

In St Gallen, you'll find the Abbey of St Gall, founded by an Irish monk, Saint Gall. It's a Late Baroque complex of buildings erected on the site of the former Medieval Benedictine monastery, which houses a remarkable library. It's one of the most important monastic libraries in the world; the library has an extensive collection of 2000 manuscripts dating back from the 8th to 15th centuries and almost 170 thousand generally available books. The town also boasts an unusual architecture work – a red carpet, which covers grey urban space, turning ordinary streets and pavements of the town centre into a huge salon.

Zurich, which is the largest city in Switzerland, delights its visitors with its unique style. Medieval townhouses and Renaissance buildings perfectly match turquoise water of the Limmat flowing through the city. The river reflects beautiful, colourful stained glass windows of the Grossmünster, whose twin towers are a landmark of Zurich.

Switzerland is one of the most tourist-friendly countries in the world. Developed road and railroad infrastructure makes moving around the country easy and pleasant. Friendly people, crystal clear lakes and remarkable, majestic mountains will make your stay in Switzerland worth every franc. **II**

Polaroid
INSTANT
EXPERIENCE
FOR EVERYONE
OF YOU

SPOTKANIA WYMIERZONE W PRZYSZŁOŚĆ

WIELKIE ODLICZANIE DO JUBILEUSZOWEJ 5. EDYCJI INCOMING POLAND GDANSK&POMORSKIE REGION CZAS ZACZĄĆ. SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 23-24 PAŹDZIERNIKA W GDAŃSKIM AMBER EXPO. JEST UZNAWANE ZA JEDNĄ Z NAJWAŻNIEJSZYCH IMPREZ WSPIERAJĄCYCH SIECIOWANIE SPRZEDAŻY OFERTY PRZYJAZDOWEJ DO REGIONU POMORSKIEGO.

TEKST Olga Żarnasiek **ZDJĘCIA** Sylwester Ciszek

Incoming Poland Gdańsk&Pomorskie Region to z pewnością największa tego typu impreza networkingowa w Polsce organizowana przez region a dedykowana branży turystycznej. Rolą Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej jest stworzenie optymalnych warunków do bezpośredniego kontraktowania usług turystycznych. Organizatorzy dbają o zaproszenie zagranicznych partnerów realnie zainteresowanych współpracą. Turystyka, jak mało która dziedzina, udowadnia, że indywidualne spotkania to pierwszy, najważniejszy krok do zawarcia nowych kontaktów i trwałych relacji biznesowych.

— Potrzeba kojarzenia dedykowanych spotkań jest ogromna, a regionalna organizacja turystyczną jest idealną platformą pozwalającą wypracować sprawne mechanizmy współpracy pomiędzy rodzimą branżą a zagranicznymi tour operatorami – wyjaśnia Krystyna Hartenberger-Pater, dyrektor zarządzający Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. — Zatem naszą ambicją stało się wykreowanie wydarzenia, jakich w Polsce jest niewiele. Dla regionu to z kolei inwestycja w rozwój oferty przyjazdowej i realny wpływ na włączenie oferty pomorskiej do katalogów zagranicznych biur podróży.

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że w perspektywie czasu taka forma inwestowania w rozwój oferty przyjazdowej przynosi wymierne korzyści. Lista organizatorów podróży, którzy włączyli Gdańsk i Region Pomorski do swoich katalogów sprzedażowych, rośnie stale i systematycznie. Obserwacja rynku pozwala szacować, że do pierwszych realizacji dochodzi średnio po 9-12 miesiącach po wizycie w regionie pomorskim. Tak było w przypadku biura Askeladen z Norwegii, Jarkov-tour z Rosji czy Sibettonii z Włoch. Najszybciej reakcję zwrotną obserwujemy na rynkach, na których Polska i Pomorskie jest już rozpoznawalnym celem podróży.

Dłuższego czasu natomiast wymaga odzew z rynków odległych, ale i tu organizatorzy widzą progres. Takim przykładem jest Izrael. W 2016 roku w spotkaniach stolikowych udział wzięły 4 firmy. Pierwsze, kilkuosobowe wycieczki odwiedziły Trójmiasto już w 2017, a bieżący sezon pokazał znaczący wzrost ilości turystów. Deklarację udziału w tegorocznych warsztatach INcoming złożyło już izraelskich 7 biur.

A zatem jak wygląda to wydarzenie w szczegółach?

— Pierwszy dzień to tradycyjnie czas na indywidualne rozmowy stolikowe wg wcześniej przygotowanych agend spotkań. Dzień drugi

to tematyczne wizyty studyjne w regionie pomorskim pozwalające zaproszonym gościom na poznanie oferty turystycznej, jak i zaprezentowanie destynacji pod kątem przygotowania do obsługi gości zagranicznych. Nie zabraknie też okazji do networkingu i kontynuacji rozmów zapoczątkowanych w trakcie spotkań B2B – informuje Magdalena Węgrowicz, Business Product Manager PROT.

Łącznie Organizatorzy spodziewają się około 40 hosted buyers, nad których selekcją starannie pracują już od początku roku. Dominować będą kontrahenci ze strategicznych dla regionu rynków: Skandynawii, Niemiec czy Wielkiej Brytanii. Jednak każdego roku zapraszane są również nowe perspektywiczne rynki. Kluczowe są te, na których rozwijane są bezpośrednie połączenia lotnicze — stąd udział Holandii czy Izraela.

— Dywersyfikujemy rynki, ale i profil uczestników. Zależy nam, aby zaprosić jak najbardziej reprezentatywnych partnerów z różnych dziedzin, które wpisują się w strategię marketingową regionu — mówi Krystyna Hartenberger-Pater.

Pomimo że spotkanie dedykowane jest pomorskiej branży turystycznej, Organizatorzy przewidują udział partnerów również spoza regionu. Obowiązuje jednak selektywny dobór uczestników spotkania w oparciu o zgłaszane preferencje zarówno ze strony polskiej, jak i zagranicznej. ❚❚

ENGLISH

LOOKING TO THE FUTURE

It's time to begin the countdown to the Jubilee 5th edition of INcoming Poland Gdańsk&Pomorskie Region. The event is held on 23–24 October in Amber Expo, Gdańsk. It's regarded as one of the most important networking events promoting the Pomorskie Region tourist offer.

INcoming Poland Gdańsk&Pomorskie Region is by far the most important networking event in Poland organised by a region and dedicated to the tourism industry. The role of Pomeranian Regional Tourist Organisation is to create optimal conditions for direct contracting of tourist services. The organisers invite foreign partners interested in cooperation in this regard. Tourism, like few other fields, proves that individual meetings are the first and most important step to establish new and permanent business relations.

'There is a great need for dedicated meetings, and a regional tourist organisation is a perfect platform allowing for the development of effective mechanisms of cooperation between the indigenous industry and foreign tour operators,' says Krystyna Hartenberger-Pater, Managing Director at the Pomeranian Regional Tourist Organisation (PROT). 'Our ambition is to hold an event which has been missing in Poland. For the region, it's an investment in the development of its tourist offer and an actual influence on including Pomorskie Region in the offer of foreign travel agencies.

Our past experience shows that this form of investment brings measurable benefits in the long run. The list of tour operators who have included Gdańsk and Pomorskie Region into their offer is constantly growing. It is estimated that the first tours are organised 9–12 months on average after the visit in the region. It was the case with Askeladen, a Norwegian Travel Agency, Jarkov-tour from Russia or Sibettonii from Italy. The fastest response can be observed on the markets on which Poland and Pomorskie Region are already recognisable.

Distant markets need more time to respond, but the organisers have observed progress there, too. Let's take, for example, Israel. In 2016, four companies participated in the networking event. The first tours of several persons visited Tricity already in 2017, while this year, the number of tourists from Israel has been much higher. As many as seven Israeli travel agencies have declared to take part in this year's Incoming workshops.

What's the agenda of the event?

'On the first day, individual table conversations are held in line with meeting agendas prepared in advance. The second day is dedicated to theme studio visits in Pomorskie Region, which allows guests to learn more about its tourist offer. Destinations are also presented in terms of their preparation for serving foreign guests. There are also a lot of networking opportunities, and the event participants can continue their conversations initiated during B2B meetings,' informs Magdalena Węgrowicz, Business Product Manager at PROT.

The organisers are expecting about 40 hosted buyers in total, who have been carefully selected since the beginning of the year. Most contractors will come from strategic markets: Scandinavia, Germany or Great Britain. However, new prospective markets are also invited every year. The key markets are those which offer direct flights to Poland, such as the Netherlands and Israel.

'We diversify markets as well as the profile of event participants. We aim to invite the most representative partners from different fields which fit the marketing strategy of the region,' says Krystyna Hartenberger-Pater.

Although the event is dedicated to Pomeranian tourist industry, the organisers have also invited partners from outside the region. The event participants are carefully selected on the basis of preferences of both Polish and foreign guests.

To read more about the event, visit incomingpoland.gda.pl. ❚❚

KOBIETY SUKCESU SIĘ WSPIERAJĄ!

KOBIETY SUKCESU LUBIĄ INNE KOBIETY. POMAGAJĄ INNYM KOBIETOM. PROMUJĄ INNE KOBIETY. PODAJĄ IM RĘKĘ. GDY TONĄ I DAJĄ IM ŚWIADOME RADY. GDY UDERZA IM SODÓWKA DO GŁOWY. PEWNIE UŚMIECHACIE SIĘ POD NOSEM I MÓWICIE. ŻE TO W BABSKIM ŚWIECIE NIEMOŻLIWE. JA JEDNAK BĘDĘ SIĘ UPIERAĆ PRZY SWOIM.

PAULINA SMASZCZ-KURZAJEWSKA

Kobieta-dynamit. Dziennikarka i prezenterka telewizyjna. trener autoprezentacji i rozwoju osobistego. Od ponad 15 lat szkoli indywidualnie członków zarządów oraz top menedżerów. polityków i przedsiębiorców. Obecnie Dyrektor PR i Komunikacji platformy nc+. Aktywnie działa na rzecz kobiet w biznesie poprzez stowarzyszenia. fundacje. zrzeszenia. sieci przedsiębiorczych kobiet.

Tutaj nie chodzi o przyjaźń, tu nie chodzi o wspólne lamenty nad partnerem-nieudacznikiem i złym dzieciństwem, tu nie chodzi o podcieranie pupy i gotowanie rosołku. Myślę przede wszystkim o życiu prywatnym i zawodowym, o sytuacjach, w których my, kobiety, słabniemy, bo ktoś podciął nam skrzydła, bo stanęłyśmy na rozdrożu, czujemy się zaszczute, niechciane, niekochane, niedocenione. Wtedy prawdziwa kobieta sukcesu pomoże konkretnie, rozsądnie i z wyczuciem — niezależnie czy jest dyrektorem, ogrodniczką, Mamą, sąsiadką czy koleżanką z dzieciństwa. Stanie się dla nas inspiracją i oparciem.

Dlaczego nie wspomnę o mężczyznach, że oni wtedy pomogą? No bo nie pomogą. Odbędzie się wtedy typowa ucieczka do jaskini albo agresja w stylu: „Ostrzegałem Cię. A nie mówiłem? Po co chodzisz do pracy? Siedź spokojnie w domu. Gotuj obiad. Spędzaj czas z dziećmi". Ona wtedy uniesiona mówi: „Tak kochanie. Ty chcesz mojego szczęścia!", ale kilka lat później on pojawia się z blondynką o 20 lat młodsza i ona zajmuje nasze wygrzane miejsce w kuchni.

Szukajmy wokół siebie kobiet mądrych, niezwykłych, twardych w negocjacjach, ale o gołębim sercu dla dzieci i zwierząt. Uwielbiam inicjatywy mentorka-mentees. Może nie zawsze trafimy najlepiej, ale próbując takich metod, możemy zebrać dobre doświadczenia i świadomie odpowiedzieć sobie czego chcemy, a czego nie chcemy. A to i tak będzie bardzo dużo.

Nie chcę rozpisywać się o kobietach-porażkach, które zwalczają inne kobiety, ale przy tym niszczą siebie. Nie chcę pisać o kobietach-potworach, które tylko dlatego, że innym kobietom lepiej lub po prostu są ładniejsze, zdolniejsze i mądrzejsze zrobią wszystko by zdeptać, zniszczyć, oczernić, opluć, zhańbić. Szkoda liter, słów i zdań na takie kobiece ściery. Nie udawajmy, one są, ale omijajmy się dużym łukiem. Moja Babcia mówiła „dotkniesz g*wno, będziesz śmierdzieć". Ja od kobiet-porażek, kobiet-potworów i ścier uciekam i stają się dla mnie niewidzialne, przezroczyste. Po prostu jak naiwne dziecko zasłaniam oczy i udaję, że ich nie ma.

Ba! A jak rozpoznać kobiety sukcesu? Jakie cechy posiadają? Wymienię kilka, które w moim 45-letnim życiu zebrałam do notatnika. Kobieta sukcesu działa, uczy się i edukuje. Dzieli się wiedzą i słucha innych. Ma swoją pasję, nawet dziwną, ale ma. Taka kobieta inspiruje się autorytetami, wielkimi ludźmi, a nie napuszonymi pustakami. Dba o język, którym się posługuje. Jest uprzejma i szanuje prezesa oraz panią w recepcji, w warzywniaku, lub panią, która parzy jej kawę. Nie uprawia krytykanctwa, tylko krytykuje z argumentami i podaje swoje pomysły. Ma dystans do siebie i poczucie humoru. Szanuje inność i odmienność.

Dla niej niezależność to nie tylko niezależność finansowa, ale również wynikająca z poczucia własnej wartości, niezależność wyborów, niezależność od opinii i ocen innych ludzi. Nieodzownym składnikiem sukcesu jest dyscyplina długoterminowych planów i przede wszystkim codziennego działania. Planuje kalendarz, pracę, nie trwoni czasu na pierdoły i ploty, bo w tym czasie może posłuchać muzyki lub przeczytać książkę, artykuł, felieton Kurzajewskiej. Dba o swoją formę fizyczną, intelektualną. Zdrowo się odżywia, ćwiczy, czyta, a jak strzeli lufę i zapali papierosa to dlatego, że czuje zaufanie i czerpie przyjemność z bycia ze sobą i z innymi. Pomaga innym, daje wsparcie, ale nie boi się również prosić o pomoc i przyznać, że czegoś nie wie, bo przecież nikt z nas nie jest człowiekiem renesansu z omnipotencją.

Popełnia błędy i je sobie wybacza. Z błędów wyciąga naukę i stara się ich nie powtarzać. Lubi ryzykować i podejmować kontrowersyjne decyzje. Nie wszyscy muszą ją lubić, bo nie jest zupą pomidorową. Działanie i zmiana wymagają odwagi i wyjścia ze strefy komfortu. Kobiety sukcesu mają odwagę mówić, czego chcą, co potrafią, w czym są dobre. Mają odwagę realizować swoje marzenia, pójść po podwyżkę, promocję, po-

ROZEJRZYJ SIĘ, MOŻE DOOKOŁA CIEBIE JEST KOBIETA SUKCESU, KTÓRA JUŻ TERAZ MOŻE STAĆ SIĘ TWOJĄ INSPIRACJĄ.

prosić o kwiaty i prezent od partnera. Nie podszywają się pod słowa innych, nie przypisują sobie cudzych sukcesów i mówią własnym głosem, nawet jeśli spotyka się on z hejtem, ostracyzmem i krytyką.

Lubią kobiety, współpracę zespołową i przebywanie mądre i świadome w towarzystwie innych kobiet. Nie szukają i nie generują problemów, tylko je rozwiązują. No i oczywiście nie byłabym sobą, gdybym nie napisała, że kochają mężczyzn, ale z pełną akceptacją, przymrużeniem oka, świadomością ich błędów i braków. Dają im miłość, ale też komunikują, jak chcą być kochane. O seksie nie wspomnę, bo wiadomo, że seks to emocje, a wspaniałe emocje w życiu kobiety sukcesu są szalenie ważne.

Rozejrzyj się, może dookoła Ciebie jest kobieta sukcesu, która już teraz może stać się Twoją inspiracją. A może Ty jesteś kobietą sukcesu w swoim jedynym i niepowtarzalnym świecie i stajesz się inspiracją dla innych?

Pozdrawiam moje kobiety-inspiracje: Dagmarę, Kasię, Annę, Agnieszkę, Monikę, Patrycję, Kamilę, Jolantę, Dorotę, Martę i Alicję. ||

ENGLISH

SUCCESSFUL WOMEN SUPPORT ONE ANOTHER!

Successful women like other women, help other women, promote other women, lend them a helping hand when they go down, and give them constructive advice when they get on a high horse. You'll probably smile to yourself and say that it's impossible in woman's world. But I'll stand my ground.

It's not about friendship, complaining about male losers and bad childhood together; nor is it about wiping asses or making chicken broth. What I mean is primarily private and professional life; situations in which we, women, feel weak because someone has taken the wind out of our sails, because we're at the crossroads, we feel harassed, unwanted, unloved, underestimated. Then, a successful woman will help in a constructive, reasonable and sensible way – regardless of the fact whether she is a director, gardener, Mum, neighbour or childhood friend. She will provide inspiration and support.

Why am I not mentioning men here? Because they won't help. They'll retreat to their cave or react aggressively, like: 'I warned you. I told you so. Why do you even go to work? Stay at home. Make dinner. Spend some time with the kids.' The woman will answer ecstatically, 'Yes, honey. You want me to be happy!' But a few years later, he will appear with a twenty-year younger blonde, and she will take his wife's place in the kitchen.

We should look for women who are wise, special and tough in negotiations, but with a soft heart for children and animals. I love mentress–mentee initiatives. We don't always choose best, but if we try, we can learn by experience and be aware of what we want and what we don't want. This will be a lot.

I won't rabbit on women failures who fight against other women and destroy themselves in the meantime. I don't want to write about women monsters who will do everything to crush, destroy, defame, dishonour and disgrace other women only because they are better, more beautiful, talented or intelligent. Such women aren't worth letters, words or sentences. Let's be straight about it, they exist, but we should avoid them. My Grandma used to say, 'touch that sh*t and you'll stink.' I try to stay away from women failures, women monsters and sluts, and they are invisible to me. Like a naive child, I cover my eyes and pretend they don't exist.

Well, but how to recognise successful women? What traits do they share? I'll mention a few which I've observed within 45 years of my life. A successful woman acts, learns and educates herself. She shares her knowledge and listens to others. She has a passion, even if it's strange. She is inspired by role models, great personages, not pretentious poseurs. She watches her language. She's polite and respects both a CEO and a receptionist, a greengrocer or a barista. She doesn't judge people, but provides them with constructive advice and shares her ideas. She has a sense of humour and keeps things in perspective. She respects otherness.

To her, independence means not only financial independence, but also freedom resulting from self-confidence, making her own choices, and not caring what other people think. Another essential element of success is a discipline of making long-terms plans and acting every day. She plans her agenda and work, doesn't waste time on meaningless stuff and gossips because she can spend it listening to music or reading a book, an article or Kurzajewska's column. She keeps fit and smart. She eats healthy food, works out, reads, and if she drinks a shot and smokes a cigarette, it's because she trusts herself and likes to be around herself and others. She helps others, supports them, and she isn't afraid to ask for help and admit she doesn't know something, because we're only human and there are no omnipotent people in the world.

She makes mistakes and forgives herself. She learns from her mistakes and tries not to make the same mistake twice. She likes to take a risk and make controversial decisions. She doesn't care if everyone likes her because she isn't tomato soup. It takes courage to get out of your comfort zone, act and make changes. Successful women aren't afraid to say what they want, what they can do and what they're good at. They're not afraid to fulfil their dreams, go and ask for a raise or a promotion, ask for flowers and gifts from their partner. They don't pretend to be someone they're not; they don't claim credit for other people's success, and they speak their own voice even if it brings hate, ostracism and criticism.

They like women, teamwork, and being around other wise women. They don't create problems; they solve them. And, of course, I wouldn't be myself if I didn't say that they love men, but they're aware of their wrongs and vices and accept them. They give them love, but also communicate how they want to be loved. I won't mention sex, because it's obvious that sex means emotions, and wonderful emotions are extremely important for successful women.

Look around, perhaps there is a successful woman around you who may inspire you. Or perhaps you're a successful woman in your own, unique world and you inspire others?

My best greetings to all women who inspire me: Dagmara, Kasia, Anna, Agnieszka, Monika, Patrycja, Kamila, Jolanta, Dorota, Marta and Alicja. ||

ORANGE **MEANS** FRESH

PŁASZCZ / COAT: **MERI SZAŁZ**
SPODNIE / PANTS: **MERI SZAŁZ**
BIUSTONOSZ / BRA: **RILKE**
KOLCZYKI / EARRINGS: **RADA**
KAPELUSZ / HAT: **VERITYHUNT**
SZPILKI / HEELS: **KAZAR**

KURTKA / JACKET: **VERITYHUNT**
SPÓDNICA / SKIRT: **MERI SZALZ**
KOLCZYKI / EARRINGS: **ROSANTICA**
SKARPETKI / SOCKS: **WOLFORD**
SZPILKI / HEELS: **KAZAR**

KURTKA / JACKET: **VINTAGE**
TOP / TOP: **MERI SZALZ**
SPODNIE / PANTS: **MERI SZALZ**
KOLCZYKI / EARRINGS: **ANTON HEUNIS**
KAPELUSZ / HAT: **VERITYHUNT**

KURTKA / JACKET: **VINTAGE**
TOP / TOP: **MERI SZAŁZ**
SPODNIE / PANTS: **MERI SZAŁZ**
KOLCZYKI / EARRINGS: **ANTON HEUNIS**
KAPELUSZ/ HAT: **VERITYHUNT**

ZDJĘCIA / PHOTOS:
Kamil Banaszek

MAKIJAŻ / MAKE UP:
Katarzyna Brzozowska

STYLIZACJA / STYLIZATION:
Cezary Gluśniewski

MODELKI / MODEL:
Anna Sttańczak

ASYSTENT FOTOGRAFA/ PHOTOGRAPHER'S ASSISTANT:
Anna Potasiak, Marcin Bojarski

.FARYS.DESIGN.

Ciesz się każdą chwilą, dzięki srebrnej biżuterii stworzonej dla tych, którzy żyją pełnią życia. Pełna pasji biżuteria .FARYS.DESIGN. inspirowana światem jeździeckim dostępna dla Was na wyciągnięcie ręki. Śledźcie nas na bieżąco.

—

Enjoy every moment thanks to the silver jewellery created for those who live a full life.A passionate jewellery . FARYS.DESIGN. inspired by the equestrian world is available just in the range of your hands. Follow us constantly.

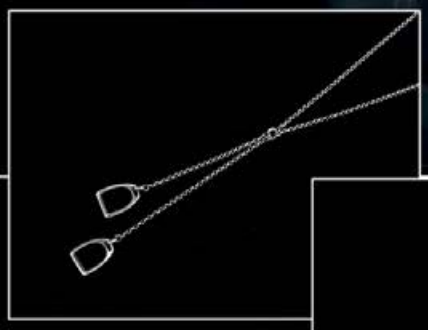

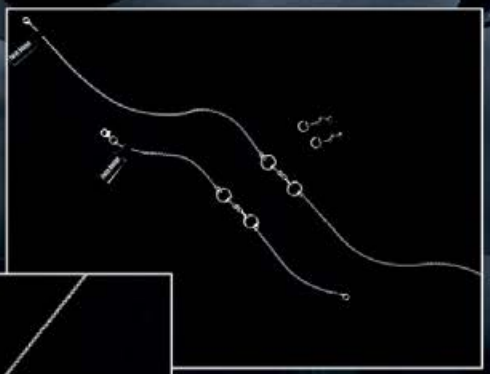

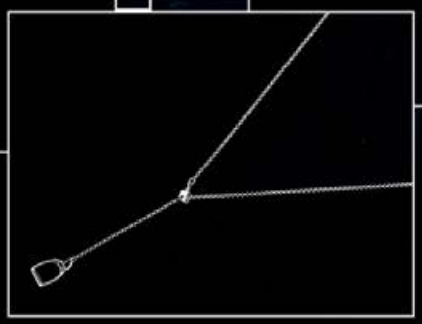

www.farysdesign.pl farys.design farys

PAŹDZIERNIK
MIESIĄCEM

FIGI

TEKST I ZDJĘCIA Aleksander Domański

ALEKSANDER DOMAŃSKI

Połowę czasu spędza przed komputerem w redakcji Anywhere, a drugą gotując w swojej kuchni i pakując do słoików wszystko, co nadaje się do jedzenia. Znajomi mówią, że jego dewiza życiowa mogłaby brzmieć: „Aby dobrze żyć, trzeba dobrze zjeść i wypić". Żyje, aby jeść. Nie na odwrót.

Całe wakacje, razem z nimi i wrzesień, minęły pod znakiem robienia przetworów. Mój zapał do gotowania czegoś innego poza klasycznymi daniami spadł równie szybko jak temperatura. Zmiana temperatur nadeszła tak gwałtownie, że moja kreatywność w kuchni zaczęła niepokojąco spadać, choć po wakacjach w głowie powinny kiełkować nowe, świeże pomysły. Stojąc w kuchni, przesmażając kolejną partię jabłek z przyprawami korzennymi, które następnie lądowały zawekowane w słoiku, zastanawiałem się jakie danie jestem w stanie wykonać szybko i tak, aby „nie narobić się" za bardzo.

Zmęczony przygotowaniem przetworów na sezon jesiennozimowy, siadam przed telewizorem, by obejrzeć kolejny odcinek programu, gdzie kucharze amatorzy starają się zdobyć tytuł chefa w jednym z kanałów TV. Trochę szukając inspiracji, trochę zastanawiając się nad tym, czy w tak krótkim czasie sam byłbym w stanie coś zrobić. Grupa osób dostaje do ugotowania danie z figą. Właściwie październik to figi. Pomysły uczestników mniej lub bardziej udane — moje, znacząco prostsze, dzisiaj trafią na stół.

Dwa szybkie dania: jedno to propozycja na lunch np. do pracy, czyli sałatka, drugie typowo obiadowe, czyli gołąbki, ale w wersji na słodko. Obydwa dania właściwie powstają z tych samych składników bazowych, czyli kaszy pęczak, fig, zielonej pietruszki oraz sera koziego. Więc do roboty!

DWA SZYBKIE DANIA: JEDNO TO PROPOZYCJA NA LUNCH NP. DO PRACY, CZYLI SAŁATKA, DRUGIE TYPOWO OBIADOWE, CZYLI GOŁĄBKI, ALE W WERSJI NA SŁODKO.

Kaszę pęczak gotujemy w bulionie warzywnym tak, aby była chrupka. Orzechy włoskie prażymy na suchej patelni, figi tniemy na mniejsze kawałki, pietruszkę zieloną szatkujemy. Wszystko wrzucamy do miski. Sos przygotowujemy na bazie oliwy, cytryny, miodu doprawiając tylko sola i pieprzem. Całość polewamy sosem, mieszamy i posypujemy pokruszonym kozim serem.

Kolejne w naszym krótkim menu są gołąbki. Z nimi będzie trochę więcej pracy, a są inne niż tradycyjne między innymi dlatego, że zawiniemy je w kapustę pekińską. Jeszcze lepiej smakują w liściach winogron, ale by danie było łatwe do przyrządzenia, my zostaniemy przy kapuście. Cały proces robienia gołąbków polega dokładnie na tych samych czynnościach co przy przygotowaniu sałatki. Czyli gotujemy pęczak w bulionie, figi tniemy na mniejsze kawałki, szatkujemy pietruszkę oraz dodajemy ser, pomijamy tylko sos i orzechy. Całość skrapiamy sokiem z cytryny i oliwą oraz dodajemy sól i pieprz. Do wcześniej obgotowanych liści kapusty wkładamy farsz i pieczemy przez około 20 minut w 180 st. C.

W tym czasie przygotowujemy sos orzechowy. Do rozgrzanego piekarnika wraz z gołąbkami wkładamy rozłupane orzechy włoskie — będą się prażyć około 8 minut, aż popękają łupinki. Po wyjęciu z piekarnika przerzucamy je na ściereczkę, gdzie należy je pocierać, aż większość łupinek zejdzie. Wszystko wrzucamy do blendera i wraz z paroma łyżkami oliwy mieszamy do odpowiedniej konsystencji. Gołąbki podajemy na paście orzechowej według własnych upodobań.

Smacznego!

ENGLISH

OCTOBER IS A MONTH OF FIGS

I spent the whole summer, including September, on making preserves. My zeal for cooking anything else than simple and traditional dishes disappeared just as fast as warm summer days. A sudden change in temperature caused an alarming drop in my creativity in the kitchen even though my head should be full of fresh ideas after holidays. Standing in the kitchen and frying another batch of apples with spices to be put in a jar and preserved, I was thinking about a fast and easy dish to make.

Tired with the preserves for the autumn and winter season, I sat down in front of TV to watch the next episode of a show in which amateur cooks compete for the title of chef. I was looking for inspiration and wondering if I were able to cook anything in such a short time. A group of people has a task to make a dish with figs. Actually, October is a month of figs. The participants have various ideas – better and worse. Today, I'll serve you my recipes, which are much simpler.

Two fast dishes: the first one is, for example, a lunch for work – a salad; the second one is a typical lunch – stuffed cabbage, this time sweet. For both dishes, you need practically the same basic ingredients, which include barley groats, figs, green parsley, and goat cheese. Let's get down to work!

Cook barley groats in vegetable broth until crunchy. Roast walnuts on a dry frying pan, cut figs into smaller pieces, chop green parsley. Put it all in a bowl. Prepare the sauce with olive oil, lemon, and honey. Season it with salt and pepper. Pour the sauce over the dish, mix it, and sprinkle with brittle goat cheese.

Another dish on the menu is stuffed cabbage. It will take more work. This version is different from the traditional one as we'll use Chinese cabbage. It tastes even better if you use grape leaves, but let's stick with the cabbage for the time being. The whole process is mostly the same as in the case of the salad. Cook barley groats in broth, cut figs into smaller pieces, chop parsley, and add cheese. Skip the part with the sauce and walnuts. Sprinkle with lemon juice and olive oil and season with salt and pepper. Stuff previously boiled cabbage leaves with the stuffing and bake for about 20 minutes at 180°C.

In the meantime, prepare walnut sauce. Put split walnuts into the preheated oven with the stuffed cabbage – they will roast for about 8 minutes until their shells crack. Take the walnuts out of the oven and place them on a tea towel. Rub them until their shells come off. Blend them with a few spoonfuls of olive oil to bring them to a suitable consistency. Serve the stuffed cabbage on walnut pasta to your liking.

Bon Appétit!

THE MU BA
Borys Szyc
OTWIERA TEATR.
W INTERNECIE.
TheMuBa.com

AUDI Q8 WJEŻDŻA NA POLSKI RYNEK

NAJNOWSZY SUV COUPÉ SPOD ZNAKU CZTERECH PIERŚCIENI AUDI Q8 DOSTĘPNY JEST JUŻ W POLSCE. ZAMÓWIENIA SKŁADAĆ MOŻNA W SALONACH DEALERSKICH AUDI NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Audi Q8, jak żaden inny SUV produkowany przez koncern z Ingolstadt, emanuje sportową dynamiką i prestiżem. Prawie 3 metry rozstawu osi sprawiają, że samochód ten oferuje przestronne wnętrze, bijące na głowę bezpośrednich konkurentów pod względem najważniejszych wymiarów, w tym długości wnętrza i miejsca nad głową. Imponująca osłona chłodnicy Singleframe w ośmiokątnej stylistyce ucieleśnia nowe oblicze rodziny pojazdów serii Q. Muskularny, pionowo ustawiony grill wraz z wysuniętym mocno do przodu frontowym spojlerem oraz mocno zaakcentowane wloty powietrza, podkreślają pewny siebie wygląd samochodu. Linia dachu elegancko opada ku tyłowi i przechodzi w delikatnie pochylone słupki D. Wiele detali przywodzi na myśl stylistykę pierwszego Audi quattro.

Na początek, model wyposażony będzie w 6-cylindrową, wysokoprężną jednostkę napędową o pojemności trzech litrów i mocy 210 kW (286 KM), w napęd na cztery koła quattro, automatyczną skrzynię biegów tiptronic oraz 48-woltowy układ elektryczny „mild hybrid". Cena nowego Audi Q8 w takiej wersji to 369 000 złotych.

W bogatym wyposażeniu standardowym znajdziemy tu m.in. System MMI Navigation plus z panelem dotykowym MMI touch response, wirtualny kokpit Audi virtual cockpit, system Audi drive select dopasowujący charakter samochodu do preferencji kierowcy, układ regulacji tłumienia amortyzatorów, diodowe reflektory przednie i światła tylne, czy automatyczną klimatyzację.

Gama wyposażenia opcjonalnego obejmuje szereg elementów czyniących nowe Audi Q8 jeszcze bardziej eleganckim, zaawansowanym technicznie i sportowym. Wśród opcji są m.in. pakiety stylistyczne i pakiety wyposażenia, np. S line Exterieur czy rozbudowany. Pakiet sportowy S line, felgi ze stopów metali lekkich o rozmiarach nawet do 21 cali, bogaty pakiet systemów wsparcia kierowcy, dynamiczny układ kierowniczy wszystkich kół z tylną osią skrętną czy system muzyczny Bang & Olufsen Advanced Sound System z trójwymiarowym dźwiękiem.

AUDI Q8, JAK ŻADEN INNY SUV PRODUKOWANY PRZEZ KONCERN Z INGOLSTADT, EMANUJE SPORTOWĄ DYNAMIKĄ I PRESTIŻEM.

ENGLISH

AUDI Q8 ARRIVES ON THE POLISH MARKET

The latest Audi Q8 SUV coupé is already available in Poland and can be ordered in all Polish Audi dealerships.

Audi Q8, like no other SUV produced by the Ingolstadt concern, emanates sports dynamics and high prestige. Its almost 3-metre wheelbase ensures spacious interior, unparalleled in terms of the most important dimensions, including interior length and headroom. Its impressive octagonal-shaped single-frame grille is a new face of Qseries vehicles. Its bold character shows in its design, featuring muscular, vertical grille with prominent front spoiler and air intakes. The vehicle handsome roofline tapers gently downward, towards the sloping D-pillars. A lot of details refer to the style of the first Audi Quattro.

The model is fitted with 3.0-litre straight-six diesel engine delivering 210 kW (286 hp), quattro four-wheel drive, automatic tiptronic transmission, and 48V mild-hybrid system. The price of the latest Audi Q8 in this version is PLN 369 000.

The rich standard equipment includes the MMI Navigation plus system with MMI touch response touchpad, Audi virtual cockpit, Audi drive select system, which adapts driving modes to the driver's preferences, shock absorber system, LED headlights and taillights, and automatic air-conditioning.

The optional equipment includes a number of elements that can make the new Audi Q8 even more sporty, elegant, and technically advanced. Optional features are, among others, design and equipment packages, e.g. S line Exterieur or extended S line sport package, light metal rims up to 21 inches, a rich package of driving support systems, dynamic and rear-axle all-wheel steering, and Bang & Olufsen Advanced Sound System with 3D sound.

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

REKLAMA DŹWIGNIĄ ŻENADY

JAKUB FIREWICZ

Aktor "jeszcze" młodego pokolenia.
Po latach wyczekiwania, że zagra Hamleta, z nudów "odkopał" Petera Sellersa i Monty Pythona i stwierdził, że jego miłością jest komedia. Dotychczas znany głownie widzom teatralnym, szerszej widowni pokazał się biorąc udział w produkcjach Juliusza Machulskiego „Next -ex" - Teatr TV oraz filmach „Ambassada" i „Volta".

Człowiek siada sobie przed telewizorem po całodziennym zabieganiu, po obowiązkach często niedopełnionych, pełen stresów, albo wręcz przeciwnie, pełen spokoju po niedawno opuszczonym stresie, w tak zwanym „zjeździe". Jedyne, o czym marzy, to wskoczyć w wygodny dres z kubkiem herbaty bądź innego likworu w jednej ręce, z władcą kanałów zwanym pilotem w drugiej i miękką kanapą od szwedzkich przyjaciół pod dupą.

Kiedy wszystko zaczyna nabierać realnych kształtów, kiedy twoja sielanka zaczyna wyglądać jak z katalogów wakacyjnych biur podróży, kiedy czujesz w mózgu to przyjemne, rozluźniające drapanie zwojów. Nagle ni stąd, ni zowąd telewizja dokonuje najgorszej zbrodni od czasów wygadania przez rodziców tajemnicy, że Mikołaj nie istnieje. Puszczają reklamy.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, w końcu telewizja Polsat przyzwyczaiła nas do tego, że są już od 20 lat, z czego 10 lat to reklamy, niemniej jednak niepokój w mym sercu pozostał. I słusznie. Bo dzisiejsze reklamy przekroczyły wszelkie możliwe granice. No tak! Po 15-minutowym bloku okazuje się, że my jako naród jemy strasznie tłuste rzeczy, po których poza zaparciami i wzdęciami, na które zresztą sekundę później dostaniemy verdin albo inny srerdin, przepłacamy, zmywając naczynia w zwykłym „ludwiku" zamiast w płynie Irka Bieleninika. Nagle wszystkie kobiety mają infekcje intymne i upławy, ale dostają świetne na to leki, które poleca Żanet Kaleta. Jakiś komiksowy facet, któremu konar nie płonie, dostanie swój Braveran, po którym STANIE się lepszym człowiekiem, pijącym piwo Karmi, które nie jest takie słodkie, jak myślisz, aby znowu z dubeltową dosadnością opowiedzieć nam o sraczce, którą łapiesz na urlopie — ale bez obaw, przecież jest Stoperan. Dżizus!

Nic mnie nie jest w stanie zgorszyć, oczywiście poza jedzącą posłanką Pawłowicz, ale gdzie są reklamy z lat 90? Reklamy „Mentosa", po których z nadzieją masz ochotę zdobywać świat, mimo połamanego obcasa? Copywriterzy wszystkich krajów łączcie się i ogarnijcie kuwety! II

ENGLISH

COMMERCIALS MAKE EMBARRASSMENT GO ROUND

You sit down in front of the TV after a day's work, tasks often left unfinished, stressed-out or cool, calm and collected after the stress is gone, completely devoid of energy. The only thing you dream about is to put on comfortable sweatpants and have a cup of tea or another liquor in one hand and a remote control in the other, and make yourself comfortable on a coach from our Swedish friends.

Everything begins to come into place; your idyll begins to look like in travel agency brochures, and you feel that pleasant, relaxing loosening of ganglia in your head. All of a sudden, the television commits the worst crime since the time when your parents told you Santa Claus didn't exist. It runs commercials.

There would be nothing strange about it; after all, Polsat got us used to the standard of 10 years of commercials during 20 years of their operation, but I was upset anyway. And I was right. Because today's commercials have crossed the line. Yes! After a 15-minute series of commercials, it turns out that Poles eat a lot of greasy food, after which we suffer from constipation and flatulence – for which we immediately get verdin or another shitdin; we overpay for a normal washing-up liquid instead of buying Irka Bieleninika. Suddenly, all women suffer from vaginal infections and whites, but luckily, they get great medicine recommended by Ms Żaneta Kaleta. Some comic guy whose candle won't burn will get his Braveran after which he will STAND UP straight, drink Karmi beer, which isn't as sweet as you think, to be ready to tell us bluntly about the runs you can get on your vacation – but don't worry, Stoperan will come to your rescue. My God!

Nothing will shock me – perhaps except for MP Pawłowicz eating her lunch – but where have the commercials of the 90s gone? 'Mentos' commercials, after which people felt inspired to conquer the world despite a broken heel. Copywriters from all countries, unite and get a grip!II

Opera
Bałtycka
w Gdańsku

Giselle

Adolphe Adam

Premiera
13 października 2018

Wesołowski
Warszawski
Sokołowska-Boulton
Tokarczyk
Skumiał
Fiedler

www.operabaltycka.pl

dyrekcja naczelna i artystyczna
Romuald Wicza-Pokojski
José Maria Florêncio

Dr Irena Eris · metropolitalna · Bilety24 · ams · wyborcza.pl · trojmiasto.pl · www.gdansk.pl · Radio Gdańsk

NIE WYPADA
(PO SIATKARSKIM TRIUMFIE)

KIEDY BARTOSZ KUREK WBIJAŁ OSTATNIEGO GWOŹDZIA PO BRAZYLIJSKIEJ STRONIE SIATKARSKIEGO BOISKA. W PIERWSZYM ODRUCHU KILKA RAZY KLASNĄŁEM W DŁONIE. W DRUGIM POKIWAŁEM GŁOWĄ Z NIEDOWIERZANIEM. ŻE TO OSIĄGNĘLI. MIMO MNÓSTWA SYGNAŁÓW. ŻE NIE JEST TO MOŻLIWE. TRZECI ODRUCH TO CZERWONA LAMPKA W GŁOWIE I MYŚL: „TERAZ SIĘ ZACZNIE".

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

Nie miałem na myśli celebrowania, radości, orderów czy przysłowiowych wizyt w zakładach pracy. To i tak zawsze jest. Miałem na myśli to, czego nasłuchają się teraz piłkarze, a pośrednio również siatkarze. Nie dlatego, że żal mi tych pierwszych. Jeśli kogoś mi w tej sytuacji żal to właśnie tych drugich. Już następnego dnia bowiem rozpoczęło się uświadamianie im, że ich sukces nie przysłonił porażki piłkarzy, że w hierarchii popularności dyscyplin są za nimi daleko w tyle. Wszelkie odniesienia do futbolistów nieświadomie właśnie to pokazują. Porównywanie zachowań na lotnisku, sposobu bycia i wypowiadania się, zarobków, pokazuje siatkarzom miejsce w szeregu. Wszyscy ci, którzy dopuszczali się tych odniesień, powinni mieć tego świadomość. Na miejscu mistrzów świata wściekałbym się równie mistrzowsko, jak oni rozbijali kolejne reprezentacje.

Siatkarze dali nam nie tylko sukces, z jakim nie żyjemy w polskim sporcie na co dzień. Dali nam, dumnym Polakom, satysfakcję, że w finale nie GRAMY o złoto, a zwyczajnie LEJEMY jedną z najlepszych ekip siatkarskich świata ostatnich lat. My to lubimy — tacy jesteśmy. Ale siatkarze dali nam też szansę zapomnieć o piłkarzach i ich mundialu, dali nam szansę milczeć na ich temat. Nie udało się tej szansy wykorzystać. Szkoda, bo porównywać złotych siatkarzy do przegranych w mundialu piłkarzy po prostu nie wypada.

To jest czas siatkarzy. Tak jak przychodzi czas skoczków narciarskich, lekkoatletów, żużlowców, triathlonistów czy szachistów. Czas świętowania i doceniania mistrzów, a nie czas wyliczania przegranym kasowanych tygodniówek i premii za byle co. Czas opowiadania o drodze do sukcesu, a nie czas wypominania miodu spływającego po ścianach ośrodków treningowych tym, którzy zawiedli nasze nadzieje. Zwyczajnie nie wypada tego mieszać.

P.S. Dwa ciekawe fakty:
1. Polacy są niewyobrażalnie zranieni piłkarskim czerwcem. Złoty medal siatkarzy również to pokazał.
2. Bayern Monachium na jednym remisie w Lidze Mistrzów zarobił więcej niż siatkarze na tytule mistrzów świata. II

ENGLISH

IT'S NOT RIGHT (AFTER OUR VICTORY IN VOLLEYBALL)

When Bartosz Kurek delivered the final blow to the Brazilian team, my first instinct was to clap. After a while, I shook my head in disbelief that they did it even though it had seemed impossible. Next, a red flag came up, and I thought, 'Here it comes.'

I don't mean celebrating, joy, decorations or invitations to companies. It always happens anyway. What I mean is all those comments on our footballers, which will indirectly affect our volleyball players. Not because I feel sorry for the first. If I do feel sorry for anyone, it's for the latter. On the day following their victory, they were made aware of the fact that their success couldn't compensate for the defeat of the football team; that in the hierarchy of disciplines, volleyball is far behind football. All references to the footballers suggest that. Comparing their behaviour at the airport, their way of being and speaking, as well as salaries shows the volleyball players their place. All those who have made such references should be aware of that. If I were them, I'd get as angry as them when they were defeating successive national teams.

Not only did they give us success, which doesn't happen very often in Polish sports; they also gave us satisfaction that we aren't only PLAYING in the final match, but we're CRUSHING one of the best teams in the world in recent years. We like that – that's who we are. They gave us a chance to forget about the footballers and their World Cup; to pass it over in silence. Unfortunately, we ruined it. It's a pity because it's simply not right to compare our gold winners to the footballers defeated in the World Cup.

It's the time of the volleyball team. Just like ski jumpers, athletes, speedway racers, triathletes or chess players have their time, too. A time for celebration and appreciating the champions instead of criticising the wages and bonuses of the defeated. A time to speak about their way to the top instead of criticising honey flowing down the walls of training centres of those who have disappointed us. It's simply not right to mix that.

P.S. Two interesting facts:
1. Poles are incredibly hurt after our footballers' performance in June. The gold medal of the volleyball team has proved that, too.
2. Bayern Munich gets more for one draw in the Champions League than our volleyball team did for their victory in the world championships. II

OFICJALNA SELEKCJA
POKAZ SPECJALNY
71. Cannes IFF

OFICJALNA SELEKCJA
POKAZ SPECJALNY
Annecy IAFF 2018

OFICJALNA SELEKCJA
POKAZ GALOWY
18. MFF
Nowe Horyzonty

NAGRODA PUBLICZNOŚCI
NAJLEPSZY BASKIJSKI
SCENARIUSZ
66. San Sebastian IFF

HONOROWE
WYRÓŻNIENIE JURY
I NAGRODA PUBLICZNOŚCI
Biograffilm 2018

INNE SPOJRZENIE
43. FPFF w Gdyni

OFICJALNA SELEKCJA
FilmFest
Hamburg 2018

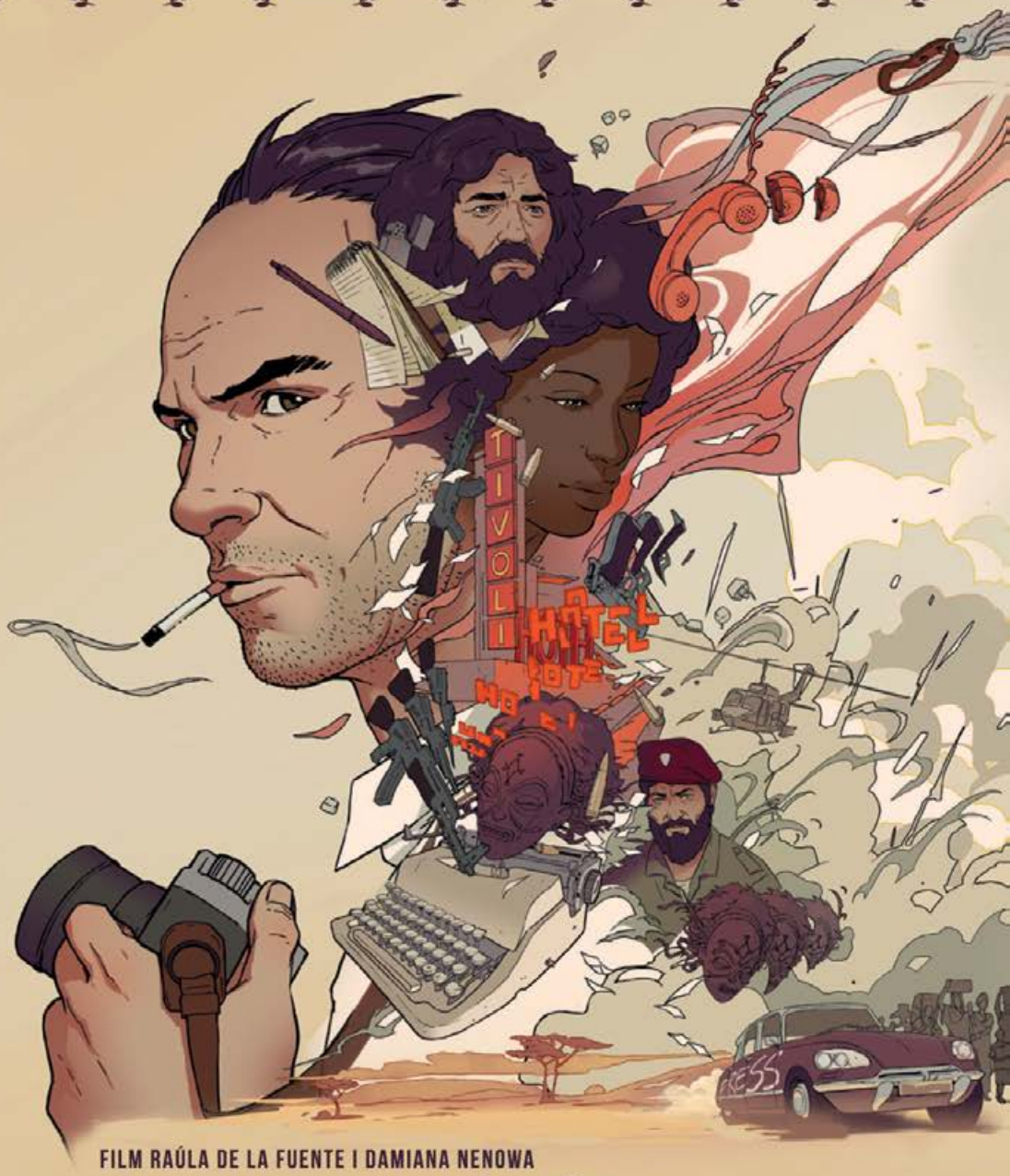

FILM RAÚLA DE LA FUENTE I DAMIANA NENOWA

JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA

NA PODSTAWIE KSIĄŻKI RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

W KINACH OD 2 LISTOPADA

FILM WYPRODUKOWANY PRZEZ PLATIGE FILMS I KANAKI FILMS WALKING THE DOG, WÜSTE FILM, ANIMATIONSFABRIK PUPPETWORKS
RAÚL DE LA FUENTE & AMAIA REMÍREZ „JESZCZE DZIEŃ ŻYCIA" RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO RAÚL DE LA FUENTE & DAMIAN NENOW JAROSŁAW SAWKO & AMAIA REMÍREZ
OLE WENDORFF-ØSTERGAARD ERIC GOOSSENS, ANTON ROEBBEN, STEFAN SCHUBERT, JÖRN RADEL, FRANTISEK AMBRUS RAÚL DE LA FUENTE & AMAIA REMÍREZ NIALL JOHNSON, DAVID WEBER, DAMIAN NENOW
RAFAŁ WOJTUNIK GORKA GÓMEZ-ANDREU, RAÚL DE LA FUENTE ORIOL TARRAGÓ MIKEL SALAS RAÚL DE LA FUENTE KATARZYNA JARZYNA

Oficjalna koprodukcja polsko-hiszpańsko-niemiecko-belgijska, współfinansowana w ramach europejskiej konwencji o koprodukcji filmowej z 1992 roku

© 2017 Platige Films Sp. z o.o., Kanaki Films S.L., Walking the Dog RVBA, Wüste Film GmbH, Animationsfabrik GmbH, Arena Communication Audiovisual S.L.

> WIĘCEJ FELIETONÓW
znajdziesz na www.anywhere.pl

PRAWDOPODOBNIE — JEST TO ŻYCIE

IGA GÓRECKA

Emocjonalna ekshibicjonistka. Aktorka, wychowanka szkoły filmowej. Z wykształcenia również mgr pedagogiki pracy. Od 2003 roku użycza swojego ciała i duszy branży filmowej. Od 2013 pisze. Rodziła się w warszawskim kinie Luna. Kieruje się zmysłami.

Nie jestem idealna. Wstaje dwie godziny później, niż postanowiłam. Przeglądam wiadomości, a przed porannym pisaniem miałam nie zarzucać swojej głowy danymi. Piję etiopską kawę i palę mentolowe marlboro, zamiast przez co najmniej czterdzieści minut ćwiczyć, a później zjeść coś, co oczyści moje jelita i poczucie winy. Mam piękny, duży dom, a w nim ciągle nierozpakowane pudła po przeprowadzce. Mam wspaniałego partnera, a nie daję mu codziennych, porannych uśmiechów. Nie zawsze mówię kocham, gdy to czuję.

Nie zawsze jestem wdzięczna za to, co mam. A mam wszystkie części ciała. Poza astygmatyzmem w prawym oku widzę bardzo dobrze, dobrze słyszę, potrafię utrzymać równowagę, choć przez dwadzieścia dziewięć lat nie nauczyłam się dobrze jeździć na rowerze. Dwa lata temu zrobiłam prawo jazdy, a do dziś nie uzbierałam jeszcze pieniędzy na samochód.

Nie mam też na dalekie zagraniczne wojaże, a mój język angielski ciągle jest na poziomie basic. A przecież chciałabym z amerykanami rozmawiać o kosmosie. Na razie rozmawiam o nim tylko z moją przyjaciółką, to jedyna relacja, którą utrzymałam przez całe swoje dotychczasowe życie. Są jeszcze te rodzinne, długotrwałe relacje, ale tak naprawdę o swoim tacie wiem tyle, co nic. Nie dzwonię do swoich sióstr. Nie pamiętam, w której klasie jest moja chrześnica.

W ogóle moje relacje z Bogiem są bardzo zachwiane. Prawdopodobnie on nigdy mnie nie widział, a ja nie widziałam jego. Częściej oglądam nagie kobiety na Instagramie. Przesuwam po nich kciukiem i przyznaje im wirtualne serca, później idę do lustra, patrzę na swoje ciało i widzę w nim wiele niedoskonałości. Co jakiś czas chodzę do lekarza, co jakiś czas coś mi jest. Prawdopodobnie jest to życie.

Żulczyk kiedyś napisał monolog o tym, że wszystko ginie pod wodą – skorzystałam z tego monologu na zdjęciach próbnych do serialu. A siedząc na krześle przed reżyserem obsady, nie potrafiłam sobie tego wszystkiego wyobrazić, co kiedy byłam sama, przychodziło mi z łatwością. Z łatwością przychodzi mi również oskarżanie siebie, gorzej jest z wybaczaniem. Wydaje mi się, że akceptuję wszystkie swoje błędy, a tak naprawdę codziennie się na siebie wściekam. Piszę do siebie, żeby lepiej się zrozumieć i dojść do tego samego wniosku co zawsze, że nie ma o co. Bo przecież inni mają gorzej. Inni mają też lepiej.

Zawsze będziemy gdzieś pośrodku, próbując być na szczycie. Będziemy biec, codziennie się potykając. Czasami potknięcia prowadzą do upadków, z których ciężko się podnieść. A jeśli nawet uda nam się wstać, będziemy szli dalej, kulejąc, a zdarte kolana jeszcze przez jakiś czas będą piekły. Piekące kolana to nie przy piekących duszach. Marek Aureliusz napisał kiedyś, że zawsze możemy usunąć się w głąb siebie – nigdzie bowiem nie schroni się człowiek spokojniej i łatwiej niż do duszy własnej. Dusza nie ulega przecież żadnemu wpływowi ani łagodnemu, ani gwałtownemu, skoro tylko własną moc sobie uświadomi.

Życie to wyobrażenie. I to wszystko, o czym piszę, może być zupełnie odwrotne. Mogę cieszyć się z tego, że dziś wstałam, że mogę napić się etiopskiej kawy i wypalić mentolowe marlboro, że mogę zjeść, ćwiczyć i jeździć na rowerze, jeśli tylko zechcę. Jeśli tylko zechcę, mogę wszystko. Tak samo, jak Ty, Żulczyk czy Marek Aureliusz – no może Marek już nie może, bo jego czas się skończył. A zanim skończy się nasz, zadbajmy o to, by chcieć, bo chcieć jest móc. A jak się osiągnie moc, to można się samemu poklepać po ramieniu, póki jeszcze mamy siłę tam dosięgnąć. II

ENGLISH

I SUPPOSE THIS IS LIFE

I'm not perfect. I get up two hours later than I planned. I browse the news although I wasn't supposed to think about data before morning writing. I drink Ethiopian coffee and smoke Marlboro Menthol instead of exercising for at least forty minutes a day and eating a healthy meal that would cleanse my intestines and help me get rid of my guilty conscience. I have a big, beautiful house, but I still haven't unpacked all my boxes. I have a wonderful man, but I don't give him a morning smile every day. I don't always say I love you when I feel it.

I'm not always grateful for what I have. And I have a healthy body. Except for astigmatism in my right eye, I see very well, hear well, I can keep the balance even though I haven't learned to ride a bike for twenty-nine years. I got a driving licence two years ago and I still haven't saved up for a car.

I also can't afford exotic travels, and the level of my English is still basic. And I would like to talk about space with Americans. So far, I've been talking about it only with my friend – that's the only relationship I've managed to maintain throughout my life. There are also long-term family relationships, but I don't know almost anything about my dad. I don't call my sisters. I don't remember how old my niece is.

My relationship with God is very troubled. He has probably never seen me, and I haven't seen him. I see naked women on Instagram more often. I scroll them down and give them virtual hearts; later, I look at myself in the mirror and see how imperfect my body is. I sometimes go to the doctor; I sometimes don't feel well. I suppose this is life.

In one of his monologue, Żulczyk wrote that everything disappears under water – I used the text at a rehearsal for a TV series. When I was sitting before the director, I couldn't imagine all the things that came to my mind easily when I was alone. I find it easy to blame myself; forgiving is more difficult. It seems to me that I accept all my mistakes, but in reality, I'm angry with myself every day. I write to myself to understand myself better and arrive at the same conclusion every time – that I shouldn't worry. After all, some people do much worse. Well, some people do better.

While trying to reach the top, we'll always be somewhere in the middle. We'll run and stumble every day. We'll sometimes fall, and it'll be hard to get up. And even if we do get up, we'll keep going, limping, and our grazed knees will hurt for some time. But pain in the knees is nothing compared with pain in the soul. Marcus Aurelius once said that men can always choose to retire into themselves – because nowhere else will a man find more peace and freedom than in his own soul. The soul doesn't yield to any influences, neither powerful nor subtle, when it is aware of its strength.

Life is a notion. Everything I'm writing about may be completely different. I can feel happy that I got up today, that I can have Ethiopian coffee and smoke Marlboro Menthol, that I can eat, exercise and ride a bike if I want to. I can do everything if I want to. Just like you, Żulczyk or Marcus Aurelius – well, perhaps Marcus can't do it anymore because his time ran out long ago. But before our time runs out, let's try to want because to want is to succeed. And when you do, you can give yourself a pat on the shoulder as long as you are able to reach it. II

sound garden
HOTEL AIRPORT

This is a woman's world

Visit the **Ladies Floor** in Sound Garden Hotel

- first **women's floor** in Poland | pierwsze **piętro dla kobiet** w Polsce
- massage chairs | fotele masujące
- mirrors and lighting for makeup | lusterko i oświetlenie do makijażu
- **Voda Collagen Beauty** for every lady | **Voda Collagen Beauty** dla każdej Pani
- slippers and extra cosmetics | kapcie i dodatkowe kosmetyki
- magazines for women | magazyny dla Pań

#soundgardenhotel

Sound Garden Hotel . ul. Żwirki i Wigury 18, 02-092 Warszawa . **www.soundgardenhotel.pl**

sounds good!

BANJALUKA

OD NIESPEŁNA 15 LAT NA GASTRONOMICZNEJ MAPIE WARSZAWY.

Kiedyś ktoś porównał nas do babci. W zasadzie… Wyobraź sobie żywiołową, hardą babcię, z tatuażami, dobrą stylówką, uśmiechem na twarzy, chęcią do życia i niespożytą energią. Babcię, która siada w swoim ulubionym fotelu, ale tylko po wcześniejszej przejażdżce harleyem – taką babcią Banjaluka jest w 100%. Jak przystało na babcię, nie tylko nakarmimy, ale i zaopiekujemy się Gośćmi najlepiej jak potrafimy. Wpadajcie na łopatkę jagnięcą i rakiję lub po prostu na ciastko i kawę

BANJALUKA / UL. SZKOLNA 2/4 / WARSZAWA
TEL. 22 828 10 60 / WWW.BANJALUKA.PL

FACEBOOK.COM/BANJALUKA.WWA
INSTAGRAM: @BANJALUKA_WARSZAWA

MOMU

NOWOCZESNA KUCHNIA POLSKA PRZY TEATRALNYM

MOMU to alternatywa dla wszystkich tych, którzy cenią sobie prostotę, naturalność oraz najwyższej jakości oryginalną kuchnię. To miejsce tętniące artystycznym życiem przez siedem dni w tygodniu, oferujące swoim Gościom śniadania, lunche, dania à la carte, możliwość organizacji rezerwacji firmowych, jest też miejscem idealnym dla grup turystycznych. MOMU to perła dobrego smaku, kunsztu sztuki, muzyki na żywo – a wszystko to w wyjątkowym miejscu, jakim jest plac Teatralny – będący łącznikiem Starego Miasta z nowoczesną zabudową stolicy.

MOMU / WIERZBOWA 9/11 /WARSZAWA
TEL. 506 100 001 / WWW.MOMU.PL

WWW.MOMU.PL FACEBOOK.COM/MOMU
INSTAGRAM: @MOMU_PIECZEMY_DYMEM
TWITTER: @MOMUWARSZAWA

AÏOLI Cantine Bar Cafe Deli

MIEJSCE PEŁNE DOBREGO JEDZENIA, MIEJSKIEGO KLIMATU I SWOBODY

AiOLI to od 5 lat jedna z najjaśniejszych gwiazd na mapie stołecznej gastronomii. W industrialnym, ale ciepłym wnętrzu intensywny rytm miasta spotyka się ze świeżą i prostą południową kuchnią, której symbolem jest sos aioli – jeden z najprostszych i najstarszych sosów na naszym kontynencie. Jest to przestrzeń, którą wyróżnia styl życia, liczne wydarzenia kulturalne, inicjatywy społeczne oraz nieszablonowe projekty lifestylowe.

AÏOLI CANTINE BAR CAFE DELI /
UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 18 / WARSZAWA
TEL. 22 657 21 26

WWW.AIOLI-CANTINE.COM
FB: FACEBOOK.COM/AIOLICANTINESWIETOKRZYSKA
INSTAGRAM: @AIOLI_CANTINE

AÏOLI inspired by Gdańsk

INSPIROWANE RYTMEM MIASTA

AïOLI, to nowoczesna miejska kantyna tętniąca życiem od pory śniadaniowej do ostatnich Gości. Z otwartej na salę kuchni wychodzą charakterystyczne dla AïOLI potrawy: śniadania, przekąski, sałaty, sandwiche, pasty, burgery i pizze. Każdego wieczoru gra tu DJ lub zespół muzyczny, dzięki czemu lokal tętni życiem niczym najpopularniejsze kantyny miast Europy. To miejsce, w którym kuchnia południa łączy się ze stylem życia. Zabieramy Gości w rejs po wodach sztuki - zarówno tej przez duże S, jak i tej wywodzącej się z ulicy. Żeglujemy po wszelkiego rodzaju dziedzinach sportu, wpływamy na edukację dzieci i aktywizację seniorów. #aiolicięzadowoli, więc bądźcie gotowi na sztorm emocji! Widzimy się na Partyzantów 6!

AÏOLI INSPIRED BY GDAŃSK /
UL. PARTYZANTÓW 6 / GDAŃSK
TEL.: 511 277 667

WWW.AIOLIINSPIREDBYGDANSK.PL
FB: FACEBOOK. COM/AIOLIXGDANSK
INSTAGRAM: @AIOLIXGDANSK

CHMIELNA 26

TO ADRES NOWEGO WARSZAWSKIEGO AÏOLI, TYM RAZEM W ODSŁONIE BREAD &APERITIVO.

Co to w zasadzie oznacza?Tu centralnym punktem staje się bar. Śródziemnomorski lifestyle zakrapiany Aperitivo od wczesnych godzin, każdego dnia, głównie w gronie przyjaciół. Brzmi jak piątek, czy sobota. Z tym, że w tym wypadku nie chodzi tylko o szybki before. Aperitivo, to pewna „kultura picia" i celebracja dnia w grupie przyjaciół. Wspólne dzielenie się posiłkiem, muzyka, akcent na bar, wiele odsłon pieczywa. Najważniejszym z działów menu stanie się AiOLI Bread - blisko 20 pozycji prezentujących różne wariacje na temat naszego wyobrażenia Bruschetty. Włoską stolicą aperitivo jest Mediolan. Polskim odpowiednikiem stanie się Chmielna 26

AÏOLI BREAD&APERITIVO /
UL. CHMIELNA 26 / WARSZAWA

TEL. 791 651 296
FB: FACEBOOK.COM/AIOLIXCHMIELNA
INSTAGRAM: @AIOLIXCHMIELNA

INSTAGRAM/INSTYNKT_CREATIVE_GROUP

INSTYNKT

FB/INSTYNKTCREATIVEGROUP

9 CZERWCA WIELKIE OTWARCIE AIOLI INSPIRED BY KATOWICE

AIOLI INSPIRED BY KATOWICE
RYNEK 5 / KATOWICE

FB: FACEBOOK.COM/AIOLIXKATOWICE
INSTAGRAM: @AIOLIXKATOWICE

AÏOLI

Port Lotniczy **Olsztyn-Mazury**

#latamzmazur

STAŁY DODATEK
PORTU LOTNICZEGO
OLSZTYN- MAZURY

NIETYPOWY BAGAŻ – CO WARTO WIEDZIEĆ?

Pasażer, który podróżuje samolotem, niejednokrotnie stoi przed dylematem, czy może ze sobą zabrać instrument, sprzęt sportowy lub wiele innych niestandardowych przedmiotów. Zasady przewożenia bagażu ponadwymiarowego są indywidualnie określane przez każdego z przewoźników. Z tego powodu najlepiej poinformować o swoim bagażu jeszcze przed wylotem i sprawdzić, czy przewoźnik nie ma nietypowych zapisów w swoim regulaminie lotów.

TEKST: **PORT LOTNICZY OLSZTYN-MAZURY**

Bardzo często przewoźnik zezwala obok przysługującego bagażu rejestrowanego przewieźć dodatkową sztukę sprzętu sportowego. Ważne są jednak wymiary takiego sprzętu oraz ciężar. Pamiętajmy, że jeśli rezerwujemy lot online i chcielibyśmy zabrać ze sobą bagaż specjalny, to po zrobieniu rezerwacji musimy koniecznie skontaktować się z Centrum Serwisowym danej linii lotniczej, aby uzyskać zgodę na przewóz przedmiotu.

BAGAŻ SPECJALNY

Bagaż specjalny, jakim mogą być przedmioty delikatne lub nieporęczne, jak również instrumenty muzyczne, mogą być przewożone na pokładzie samolotu pod warunkiem, że zmiesz-

ZDJĘCIA: PIXABAY.COM (1), FREEPIK (2)

czą się w schowkach lub pod fotelem pasażera. Jeśli natomiast wymiary są zbyt duże, musimy dla nich wykupić dodatkowe miejsce – według stawki dla osoby dorosłej.

Wybierając się tanimi liniami np. Wizz Air, mamy możliwość zabrania ze sobą sprzętu sportowego jako rejestrowanego np. sprzętu surfingowego, sprzętu narciarskiego i snowboardowego, torby golfowej, sprzętu do nurkowania, tyczki do skoków, roweru – o ile mieści się w standardach tabeli przewoźnika.

U Ryanaira za to, przewóz jednej sztuki sprzętu sportowego o maksymalnej wadze 20 kg i roweru do 30 kg będzie odpłatny według indywidualnego cennika. Podobnie odpłatnie możemy przewieźć instrument muzyczny. Gitary, skrzypce i podobne instrumenty muzyczne, które chcemy przewieźć na pokładzie samolotu, wymagają rezerwacji dodatkowego miejsca.

BAGAŻ MUSI BYĆ ODPOWIEDNIO ZAPAKOWANY

Jeśli zabieramy ze sobą bagaż nietypowy, czyli ponadwymiarowy, to musimy pamiętać o jego odpowiednim przygotowaniu do podróży. Możemy zabrać:

- deskę surfingową (po jej odpowiednim zapakowaniu)
- narty (po spakowaniu ich w pokrowiec z uchwytami i zabezpieczeniu krawędzi przed ewentualnym skaleczeniem)
- rower (po spuszczeniu powietrza z opon, wymontowaniu kierownicy, przykręceniu pedałów)
- sprzęt do nurkowania (butla powinna być pusta i schowana do torby, w której mogą również znajdować się: ABC air jacket, octopus, pianka)

Gdy nadejdzie dzień wylotu, to po przybyciu na lotnisko musimy udać się do kolejki check-in, następnie po odejściu od odprawy biletowej nasz niewymiarowy bagaż będzie przeniesiony do specjalnego stanowiska, gdzie zostanie dokończona odprawa bagażowa. Pamiętajmy, że opłata dokonana za taki bagaż może być niższa, jeśli skorzystamy ze strony internetowej lub powiadomimy telefonicznie przewoźnika. II

IN ENGLISH

UNUSUAL BAGGAGE – WHAT YOU NEED TO KNOW

PASSENGERS TRAVELLING BY PLANE OFTEN FACE A DILEMMA WHETHER THEY CAN CARRY A MUSICAL INSTRUMENT, SPORTS EQUIPMENT OR ANOTHER NON-STANDARD OBJECT WITH THEM. EVERY AIRLINE HAS ITS OWN RULES ON CARRYING OVERSIZED BAGGAGE. THEREFORE, IT'S BEST TO INFORM THE AIRLINE OF YOUR BAGGAGE PRIOR TO THE FLIGHT AND MAKE SURE THAT THERE ARE NO SPECIAL PROVISIONS IN THE AIRLINE REGULATIONS THAT WOULD EXCLUDE ITS CARRIAGE.

Passengers are often allowed to carry an additional item of sports equipment apart from their checked baggage. However, this depends on the size and weight of such equipment. If you book your flight online and you're planning to carry special baggage, remember to contact the Service Centre of a given airline right after you make your reservation to obtain consent for the carriage of baggage.

SPECIAL BAGGAGE

Special baggage, such as fragile or bulky objects, as well as musical instruments, can be carried in the cabin provided that they fit in the overhead compartment or under passenger's seat. If your baggage is too big, you will be required to buy an extra seat, for an adult fare.

If you travel with a low-cost airline, e.g. Wizz Air, you can take sports equipment with you as your checked luggage, for example, surfing, skiing, or snowboarding equipment, a golf bag, diving equipment, a pole, or a bike – provided that its size complies with the airline standards.

As regards Ryanair, additional fees are charged for carrying an item of sports equipment of a maximum weight of 20 kg and a bike of a maximum weight of 30 kg. What's more, you can also carry a musical instrument for an additional charge. To carry musical instruments, such as guitars, violins, etc. in the cabin, you need to book an extra seat.

YOUR BAGGAGE MUST BE PROPERLY PACKED

If you carry unusual (oversized) baggage, remember to pack it properly. You can take:

- a surfboard (provided that it's properly packed);
- skis (packed in a cover with proper handles and with their edges secured);
- a bike (with tyres deflated, the handlebars removed, pedals screwed in);
- diving equipment (the bottle should be empty and packed in a bag, where you can also carry an ABC air jacket, an octopus, and a wet suit).

When you arrive at the airport on the day of your flight, go to check-in, from where your baggage will be taken to a special post where the complete check-in will be carried out. Bear in mind that the fee charged for the baggage may be lower if you make a reservation on a website or inform the airline by phone in advance. II

MAPA POŁĄCZEŃ
FLIGHT MAP

SZCZEGÓŁOWY ROZKŁAD LOTÓW
DETAILED FLIGHT SCHEDULE
www.mazuryairport.pl

Port Lotniczy **Olsztyn-Mazury**

- Dortmund od 59 zł
- Lwów od 105 zł
- Burgas od 199 zł
- Londyn od 89 zł

#latamzmazur

Sprawdź rozkład lotów na:

mazuryairport.pl

LOTNISKO
AIRPORT

KONTAKT
CONTACT

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury
Olsztyn-Masuria Airport
Szymany 150
12-100 Szczytno
tel.: +48 89 544 34 34
e-mail: info@mazuryairport.pl
www.mazuryairport.pl

DOJAZD
ACCESS

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury znajduje się w województwie warmińsko-mazurskim, w miejscowości Szymany położonej 10 km od Szczytna oraz 58 km na południe od stolicy województwa – Olsztyna.
Olsztyn-Masuria Airport is located in warminsko-mazurskie province in Szymany, 10 km off Szczytno and 58 km south off the city of Olsztyn, province's capital.

SAMOCHODEM
BY CAR

- **Z Olsztyna:** droga krajowa nr 53 w kierunku Szczytna, następnie droga krajowa nr 57 w kierunku Szyman;
- **Z Białegostoku:** drogi krajowe nr 67, 64, 61, 53, następnie droga krajowa nr 57 w kierunku Szyman;
- **Z Łomży**: droga nr 645 w kierunku Wielbarka, następnie droga krajowa nr 57 w kierunku Szyman;
- **Z Ostrołęki:** droga krajowa nr 53, następnie droga krajowa nr 57 w kierunku Szyman;
- **Z Suwałk:** drogi nr 655, 661, droga nr 16 w kierunku Ełku, droga nr 63 w kierunku Pisza, następnie drogi krajowe nr 58 w kierunku Szczytna i nr 57 w kierunku Szyman;
- **Z Kaliningradu:** droga A195 kierująca do przejścia granicznego w Bezledach, następnie drogi krajowe nr 51 i nr 57 w kierunku Szyman.

TAKSÓWKĄ
BY TAXI

Postój taksówek znajduje się przed głównym wejściem terminala.
Taxi stand is located right opposite the main entrance to the terminal.

TELETAXI

Zamówienia i rezerwacje telefonicznie pod numerami:
tel.: +48 89 624 42 42
tel.: 793 031 050
www.teletaxiszczytno.pl

AUTOBUSEM
BY BUS

MARKUS TRAVEL
Z centrum Olsztyna do Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury.
From centre of Olsztyn towards Olsztyn- Masuria Airport.

Rezerwacja biletów telefonicznie pod numerami:
Tickets can be booked by telephone:
tel.: +48 624 24 71
tel.: 507 077 250
www.markustravel.pl

POCIĄGIEM
BY TRAIN

Szynobusem ze stacji Olsztyn Główny
do stacji Szymany Lotnisko.
Rozkład jazdy pociągów dostępny jest na stronie
www.rozklad.pkp.pl
From „Olsztyn Główny" railway station towards „Szymany Lotnisko" station.
Schedule available at www.pkp.pl.

WYNAJEM SAMOCHODÓW
RENT A CAR

HERZ
www.herz.pl
AVIS
www.avis.pl

PARKING
PARKING LOT

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury zapewnia pełną infrastrukturę parkingową na około 150 miejsc parkingowych dla samochodów osobowych. Ponadto wydzielono stanowiska postoju autobusów, taksówek oraz parking VIP.

Cennik *price list*
15 minut wolny czas przejazdu
15 minutes free passage time

PARKOWANIE GODZINOWE HOURLY RATES				
CZAS TIME	AUTA OSOBOWE PASSENGER CARS		AUTA OSOBOWE POWYŻEJ 2,5M PASSENGER CARS ABOVE 2,5 M	
	DNI POWSZEDNIE WEEKDAYS	WEEKENDY WEEKENDS	DNI POWSZEDNIE WEEKDAYS	WEEKENDY WEEKENDS
15 MIN.-1 H	3 ZŁ	5 ZŁ	4 ZŁ	6 ZŁ
1-2 H	5 ZŁ	7 ZŁ	6 ZŁ	8 ZŁ
2-3 H	10 ZŁ	12 ZŁ	11 ZŁ	13 ZŁ
3-4 H	15 ZŁ	17 ZŁ	16 ZŁ	18 ZŁ
4-5 H	20 ZŁ	22 ZŁ	21 ZŁ	23 ZŁ
5-6 H	25 ZŁ	27 ZŁ	26 ZŁ	28 ZŁ
6-7 H	30 ZŁ	32 ZŁ	31 ZŁ	33 ZŁ

od 7 godziny rozpoczyna się opłata dobowa
from the 7th hour, the daily fee starts

PARKOWANIE DOBOWE NIGHTLY RATES	
1 DOBA 1 NIGHT	40 ZŁ
2 DOBY 2 NIGHTS	80 ZŁ
3-5 DOBY 3-5 NIGHTS	100 ZŁ
6-7 DÓB 6-7 NIGHTS	120 ZŁ
8-10 DÓB 8-10 NIGHTS	160 ZŁ
11-14 DÓB 11-14 NIGHTS	224 ZŁ
15-21 DÓB 15-21 NIGHTS	252 ZŁ
22-30 DÓB 21-30 NIGHTS	300 ZŁ

BPI
URBAN SHAPERS

BULWARY KSIĄŻĘCE
ul. Księcia Witolda 11, Wrocław

DOBRZE POSIADAĆ TAKI ADRES
W SAMYM CENTRUM WROCŁAWIA

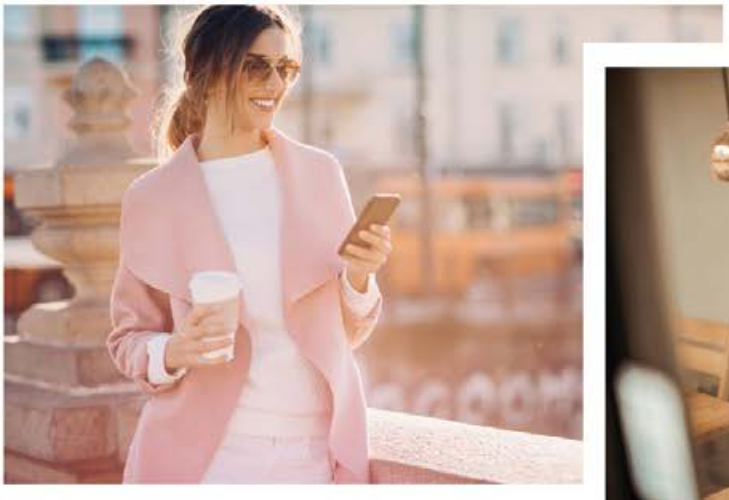

I MIEJSCE
Najlepsza inwestycja
RynekPierwotny

bulwaryksiazece.pl

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film | Google Play | App Store

runvido.com | Zbliż telefon i odczytaj film |
Google Play
App Store
ZŁOTA44
ZŁOTA 44. TWOJE MIEJSCE
LUKSUSOWE APARTAMENTY W CENTRUM WARSZAWY
ZAMIESZKAJ WŚRÓD LUDZI SUKCESU.
KONTAKT: INFO@ZLOTA44.COM | +48 22 250 14 44 | ZLOTA44.COM